

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 24

Warszawa, 24 marca 1949 r.

Rok V

Treningi przed Oslo rozpoczęte KOSZYKARZE I HOKEIŚCI PRZECIWIW CSR

Wielkie plany piłkarzy

SEZON piłkarski rozpoczął się. Na to nie ma rady! S Gorzej, że nie ma możliwości odsunięcia jak najdalej chwili, w której smietanka piłkarska zmuszona będzie wyjść do pierwszego reprezentacyjnego boju. 8 maja niby groźne „Mane, Tekel, Fares” zawisł nad wieloosobowym kapitanatem sportowym i straszy w nieprzesypianych nocach.

Do momentu pożegnania ekspedycji odlatującej do Bukaresztu pozostają wprowadzić jeszcze cztery niedziele ligowe, nie jest to jednak zbyt wiele, tym bardziej, że z uwagi na formalności związane z wyjazdem, listę wybranych przyjdzie ustalić wcześniej.

Znaleziono zresztą na to sposób. Kapitanat sportowy ustalił w połowie kwietnia 40-osobową kadrę reprezentacyjną, z której będzie się czerpało soki ożywcze dla Drużyny, czy raczej Drużyn Narodowych. Rzecz teoretycznie nieskomplikowana. Tylko jak... skompletować te cztery dziesiątki.

Pierwsza niedziela nie uprawnia wprawdzie do zbyt dalekich wniosków, ale nie daje też powodów do optymizmu. Na boiskach ligowych — mówimy przede wszystkim o pierwszej klasie — widział się na ogół stare twarze. Rewelacyjne zmiany okazały się w większości wypadków wytworem bujnej fantazji, aczkolwiek drobne przesunięcia mogą być brzemienne w skutki. I tak, kto wie, czy Czapczyk na środku napadu ZZZK nawet, przy słabszej grze, nie stał

się spoidłem, włączającym w całość piątkę kolejarzów z jej dotychczasowymi asami Białasem i Aniołą.

Ale nie wgłębiajmy się chwilowo w szczegóły. Faktem jest, że panowie kapitanowie PZPN muszą robić sobie dokładne notatki i prze myśleć plan, jak z czterdziestki wyłuskać dwie drużyny. Mamy nadzieję, że nie powtórzy się błąd z ub. roku, kiedy to do Budapesztu wysłano kilku zawodników wyranżowanych, zapominając, że celem spotkań zespołów B jest szukanie następców, czy zastępców dla Drużyny A.

Oczekujemy również jakiegoś wyraźniejszego systemu przy zestawianiu zespołów reprezentacyjnych. O wyborze decydować muszą (Dokończenie na str. 3-ej)



Trzech bombardierów

Czapczyk, Anioła i Białas załadowało siedem celnych „bomb” bramkarzowi AKS. Foto API

Norrköping proponuje trzy występy

Kamraterna Norrköping wielokrotny mistrz Szwecji, którego występy wzbudziły w Polsce w r. 1946 wielkie zainteresowanie zwrócił się do PZPN z ofertą przysłania drużyny piłkarskiej na trzy występy. Szwedzi chcieliby grać w Polsce z końcem czerwca. Nie ulega wątpliwości, że byłiby dobrym partnerem sparingowym dla naszych kombinacji reprezentacyjnych.

Zobaczymy polskich piłkarzy z Francji

W Warszawie bawi wiceprezes Polskiego Związku Piłki Nożnej we Francji ob. Mielczarek, który m. in. finalizuje sprawę występu gościnnego reprezentacji PZPN z Francji w Polsce.

W projekcie jest przyjazd rodaków z Francji na 5 występów najprawdopodobniej w czerwcu. Pierwszy mecz odbyłby się w każdym razie w Warszawie z drużyną kombinowaną WOZPN.

Brzóska

zdyskwalifikowany za pijaństwo!

Łódzki Okręgowy Związek Bokserski zawiadomił telefonicznie PZB, iż Brzóska nie weźmie udziału w obozie treningowym w Szklarskiej Porębie, ponieważ został zdyskwalifikowany za pijaństwo...

Ciekawi jesteśmy, czy również zdyskwalifikowano kierownika sekcji bokserskiej klubu, do którego Brzóska należy w Piotrkowie, a który dopuścił do tego rodzaju kompromitacji.

Zie wieści ze Szklarskiej Poręby Kluby zlekceważyły obóz bokserski

PIERWSZE wieści ze Szklarskiej Poręby, gdzie rozpoczął się w środę obóz treningowy dla bokserów nie są pomyślne. Oddający głos p. Lisowskiemu — referentowi wyszkoleniowemu PZB, z którym rozmawiamy telefonicznie, a który za chwilę podzieli się z nami:

— Muszę wyrazić ubolewanie i poskarżyć się na zawiązki okręgowych i klubów. W organizację obozu włożyliśmy tyle wysiłków i przeżyliśmy wiele trudności, zdawało się więc, że kluby to ocenią i dołożą wszelkich starań aby wszystkich wyznaczonych zawodników przysłać we właściwym terminie. Na wypadek gdyby któryś z bokserów, z przyczyn od niego niezależnych, nie mógł się stawić, kluby miały obowiązek wcześniejszego zawiadomienia. Tymczasem zaledwie jeden z zawodników — Welles ze Śląska nadesłał usprawiedliwienie.

Do tej pory w Szklarskiej Porębie znajdują się: z okręgu Gdańskiego: Antkiewicz i Fliszkowski, z Warszawskiego: Stec, z Łódzkiego: Kargier, Debisz, Borowski, z Pomorskiego: Kruża, Kowalewski,

Cebulak, Gnat, Licau. Z Poznańskiego tylko kaliszczanin Grzelak (średnia). Ze Śląskiego: Nowara, Bazarnik, Matloch, Sznajder. Z Krakowskiego: Pasławski, Bała i Szymula. Stysiał jakoby nie otrzymał zwolnienia ze szkoły.

—Piłkarze polscy grają

- 9. V. Rumunia — Polska
- Polska II — Rumunia II
- 19. VI. Polska — Dania
- 10. VII. Węgry — Polska
- Polska II — Węgry II
- Węgry jun. — Polska j.
- 2. X. Bułgaria — Polska
- Polska II — Bułgaria II
- 28. X. CSR — Polska
- 30. X. Polska II — CSR II

Słaby start piłkarzy CSR Luksemburg-Czechosłowacja 2:2

BRATYSŁAWA, 23.III. (Tel. wł.) Debiut międzynarodowy piłkarzy czechosłowackich w sezonie 1949 wypadł słabo. Czechy wybrali jako przeciwnika reprezentację Luksemburga, która w ubiegłą niedzielę przegrała z drużyną garniturem Austrii 0:3.

W spotkaniu z pierwszą reprezentacją CSR Luksemburczycy zremisowali 2:2 (0:1), co jest dla nich dużym sukcesem. Inna sprawa, że zawdzięczają go w wielkiej mierze bramkarzowi, który był najlepszym graczem na boisku, ratując w bezradnych zdawałoby się sytuacjach. Czech gnieśli przez cały mecz, ale niezdarne strzały nie mogły poradzić sobie z dobrym bramkarzem luksemburskim.

Pierwszą bramkę zdobył w 4 min.

I-ej połowy Hemele (ATK). Luksemburg wyrównał w 16 min. II-ej połowy strzałem Wagnera i w minutę później zdobył prowadzenie przez Paulusa. Czechom udało się wyrównać w 26 min., po udanej akcji Hemele.

Najlepszym zawodnikiem CSR był Hemele, u gości, jak już wspomnieliśmy — bramkarz. Mecz prowadził dobrze sędzia polski Michalik. Widzów 16.000.

TURCY REZYGNUJĄ Z PUCHARU DAVISA

RZYM (Obsl. wł.). — Turcy zawiadomili Włoski Związek Tenisowy, że oddają w o. w meczu o puchar Davisa. Decyzja Turcji nie została dotychczas umotywowana.

Dotychczas nie stawili się Grzywocz, który usprawiedliwia się chorobą żony, z Łodzi nie przybył Krawczyk, nie ma też Chychły. Poznań przysłał zaledwie jednego boksera i to z Kalisza, Szczecin nie delegował nikogo. Z Warszawy nie przybył Kwaśniewski.

ROZMOWA ZE SZTAMEM
W dalszym ciągu rozmawiamy ze Sztamem.

— Warunki mamy tu b. dobre. Zajmujemy w całości dużą murowaną willę, miejsca jest dosyć. Sala gimnastyczna oddalona jest od naszego domu o 200 m. Montowanie ringu jest na ukończeniu. W Szklarskiej Porębie leży duża warstwa śniegu, tak że w tej chwili nie można jeszcze biegać na przejażdżki.

Zajęcia rozpoczęliśmy w środę rano od gimnastyki i zaprawy technicznej. Po obiedzie ćwiczyliśmy w sali. W czwartek mamy pierwsze sparringi, które będą się odbywały co drugi dzień. Chłopcom podoba się w Szklarskiej Porębie, przewidziane są wycieczki w góry.

— A jak czuje się Cebulak, nie boli go ręką?

— Na szczęście ręką jest w porządku.

— Czy bokserzy, którzy biorą udział w mistrzostwach drużynowych Polski zostaną zwolnieni na niedzielne mecze?

— Niestety, będą musieli być zwolnieni.

P. Lisowski, który z ramienia PZB opiekuje się bokserami, pozostanie w Szklarskiej Porębie przez cały czas trwania obozu.

★

PZB otrzymał stereg usprawiedliwień od klubów, które nie mogą przysłać wyznaczonych pięściarzy na obóz treningowy do Szklarskiej Poręby.

Stysiał i Rapacz (K.) zajęcia szkolne. Gęttling (Łódź) brak zwolnienia ze szkoły na skutek słabych postępów w nauce.

Bargiel (Szczecin) zajęcia szkolne. Kwaśniewski (W-wa) brak zwolnienia z pracy.

Kubicki (Cr.) brak zwolnienia z pracy. Nadto Gedenia zawiadomiła PZB, iż zawodnicy tego klubu przybędą do Szklarskiej Poręby z opóźnieniem.

Sygnalizujemy

NOWY KONKURS

„PRZEGLĄDU SPORTOWEGO”

„Przegląd Sportowy” przygotował dla swych Czytelników nowy konkurs sportowy pod nazwą

„Egzamin sportowy”

którego szczegóły ogłosił niebawem. Wszyscy przysięgli amatorzy i kibice sportu, a przede wszystkim wytrawni jego znawcy będą mieli z pewnością piękne pole do popisu, a także do wykazania się swą wszechstronną wiedzą sportową, nowy nasz bowiem konkurs nie będzie, co dziś zdradzamy, tak zupełnie łatwy. Dla tych jednak, którzy naprawdę znają dobrze nasz sport i chwilę się przy rozważaniu konkursu zastanowią — trudność na pewno nie napotka na trudności.

A więc Czytelnicy — jeszcze kilka dni cierpliwości! Jesteśmy przekonani, że wszyscy zdadzą celujący

„Egzamin sportowy”

jaki przygotowała swym Czytelnikom redakcja „Przeglądu Sportowego”.

Samoloty Łomowski w Budapeszcie

Łomowski, najlepszy nasz miotacz otrzymał imienne zaproszenie na międzynarodowe zawody w Budapeszcie na dzień 19 kwietnia, organizowane przez klub Vasas. PZLA otrzymał od GUKF zgodę na wyjazd Łomowskiego.

Z Budapesztu nasz miotacz pojedzie prawdopodobnie do Czechosłowacji, gdzie 22 i 23 kwietnia odbędą się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w konkurencjach męskich z udziałem m. in. kilku polskich zawodników.

„Wielka Trójka” PZLA

Komisja Trzech, która będzie decydowała o wyborze reprezentacji lekkoatletycznej na zawody międzynarodowe, ukonstytuowała się następująco: Wł. Boski, St. Sośnicki i W. Gąsowski.

Referat spraw kobiecych w PZLA objęła p. Christensen ze Stołecznego UKF. Komisję dyscyplinarną tworzą: dyr. Askanaś, inż. Olszak, Gronowski i Rozwadowski.



Daremny wysiłek Wójcika

Zwycięzca Tour de Pologne, brodzi po błocie w inauguracyjnym wyścigu na przełaj w stolicy. Po przybyciu na metę dowiedział się o dyskwalifikacji za skrócenie trasy.

Foto E. Francowiak — API

Trzy mecze o mistrzostwo drużynowe

Wynik meczu Batory-Gwardia (Cd.)

najtrudniejszy do odgadnięcia

W PULI finałowej rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie, w najbliższą niedzielę zostaną rozegrane dalsze trzy mecze:

W Warszawie stołeczna Gwardia spotka się ze Zjednoczeniem z Bydgoszczy w Ujeździe o godz. 12-ej.
Na Śląsku Batory zmierzy się z Gwardią gdańską.
W Gdańsku Zryw walczy z Gedaną.
Ostatnia niedziela rzuciła już pewne światło na układ sił. Na czoło wysunęła się warszawska Gwardia, która jak się zdaje, jest najbardziej scementowana, a w szeregach posiada zawodników o największej rutynie ringowej.

Tym razem Gwardia staje do walki z ósemką bydgoską „Zjednoczenie”. Po wysokim zwycięstwie w Łodzi, zespół stołeczny nabrał zaufania do swych sił i niewątpliwie wszyscy pięściarze stołeczni znajdują się w dobrej formie psychicznej.

ARCHADZKI SKACZE!

Drużyna pomorska bardzo dawno nie walczyła w Warszawie. Ostatni jej występ notujemy w lutym 1947 r., kiedy to Grochów wygrał ze Zjednoczeniem 11:3. Wspomnienia z tego meczu — to remis Sadłowskiego z Krużą, walka w której raczej należało się zwycięstwo bokserowi stołecznemu. I jeszcze upamiętnia się jedna walka: Archadzki, aby trafić wielkiego Chyły musi podskakiwać! Walkę wygrał wysoko Archadzki. Przepowiadaliśmy wówczas, iż pomorzanie ma wszelkie warunki, aby poczynić duże postępy i zabłysnąć na ringach polskich. Niestety pomylił się...

Dziś sytuacja zmieniła się znacznie. Z szeregów Zjednoczenia ubył II reprezentanci Polski: Józwiak, Leczkowski, Sowiński. Wikliński nie spełnił pokładanych w nim nadziei. Natomiast dorósł Kruża, który w tej chwili jakoby jest w życiowej formie. Nadto Bydgoszcz wychowała półciężkiego Gnata — obiecującego pięściarza.

KOWALEWSKI DORASTA

Ostatnio mówi się również wiele o Kowalewskim w kogucie, który czyni szybkie postępy. Jest to bokser inteligentny, rozumiejący, co to jest szermierka pięściarska. Kowalewski jednak nie ma jeszcze dostatecznej rutyny, niestety zbyt łatwo zapala się; atakuje górne partie, zapominając o dolnych. Kowalewski został wezwany na obóz bokserski do Szklarskiej Poręby.

Przyjrzyjmy się, jak mecz może się potoczyć od początku: Patora przypuszczalnie spotka się z weteranem Borowiczem (39 lat). Pomorzanieinowi pozostaje jeszcze ambicja, rutyna i bardzo długie ręce. Patora jeśli będzie umiał dostać się na półdystans — ma wszelkie dane, aby zdobyć punkty.

Ciekawie zapowiada się walka Szatkowskiego z Kowalewskim. Szatkowski znajduje się w dobrej formie i po zwycięstwie nad Czarneckim jest dobrej myśli. Gwardia liczy na jego sukces.

Zdaniem jednego z poznańskich działaczy bokserskich na indywidualnych mistrzostwach w boksie zajdzie jedna niespodzianka...

Wóźniak zdobędzie tytuł w wadze muszej...

ranem Borowiczem (39 lat). Pomorzanieinowi pozostaje jeszcze ambicja, rutyna i bardzo długie ręce. Patora jeśli będzie umiał dostać się na półdystans — ma wszelkie dane, aby zdobyć punkty.

Ciekawie zapowiada się walka Szatkowskiego z Kowalewskim. Szatkowski znajduje się w dobrej formie i po zwycięstwie nad Czarneckim jest dobrej myśli. Gwardia liczy na jego sukces.

LKS naraził się na nową karę

LKS naraził siebie i dwa kluby pomorskie na nieprzyjemne konsekwencje. Mianowicie drużyna bokserska, mimo zawieszenia przez PZB za niepełnienie zobowiązań finansowych, rozegrała dwa mecze w Bydgoszczy i w Inowrocławiu. Kluby pomorskie za rozegranie meczów z drużyną zawieszoną, zostaną również ukarane.

★
Znany sędzia i działacz bokserski p. Masłowski z Poznania objął kierownictwo techniczne sekcji bokserskiej Gwardii w Poznaniu.

KRUŻA NIE MA PRZECIWNIKA

W piórkowej Kruża nie ma przeciwnika w szeregach Gwardii. Przypuszczalnie stanie przeciwko niemu Gromek.

W lekkiej Komuda będzie miał twardego przeciwnika w osobie fajtera Baranowskiego I-go. Należy się jednak spodziewać, że doświadczenie ringowe boksera warszawskiego odegra w tej walce decydującą rolę.

W półśredniej punkty Gwardii nie są pewne. Baranowski II może stoczyć równorzędną walkę zarówno z Borowiczem, względnie Tomczykiem.

W średniej, jak się zdaje, Gwardia zamierza wystawić Wilezka.

Drużyna Sędziów na 3 mecze bokserskie

Na najbliższe trzy mecze bokserskie o mistrzostwo Polski obsadza sędziów: Gwardia (W-wa) — Zjednoczenie (Bydg.): ring — Derda (P), punkty — Bogdanowicz (Wr.), Cwikliński (Śl.) i Denys (Ł.). Delegat wydz. sędz. — Kupferstein (W-wa). Gedan — Zryw (Ł.). ring — Łukedey (Szcz.), punkty — Bielewicz (P), Plewicki (W), Maciejewski (W). Delegat WSS — Plewicki. Batory — Gwardia (Gd.), ring — Nowakowski (W), punkty — Drodziński (Rzeszów), Mikula (Wr.) i Dali (Warszawa). Delegat WSS — Dali.

Chronometrażyści uzgodnią w Rzymie system „łapania” czasu

Kongres sportowy, jaki przewidziany jest niedługo w Rzymie, będzie zdaje się jedynym w swej oryginalności. Bo proszę: kongres chronometrażystów i starterów. Ba, nawet o charakterze światowym, pierwszy zresztą w ogóle. Organizuje go w maju Włoska Federacja Chronometrażystów.

Zadaniem kongresu, jak zapowiadają organizatorzy, będzie ustalenie współpracy z Międzynarodową Centralą Naukową dla ujednolinitania i udoskonalenia systemów startowania i mierzenia czasu we wszystkich dziedzinach sportu. Nad to kongres będzie chciał przyjąć nowy sposób dla podwyższenia i polepszenia sposobu istniejącego.

Organizatorzy zapraszają m. in. i Polskę, pokrywając za delegata wszystkie koszty podróży i utrzymania podczas pobytu we Włoszech. Uczestników kongresu oczekują liczne wyieczki m. in. do Neapolu. Prace zapowiadają się, niewątpliwie bardzo interesujące, pewne jednak zastrzeżenie budzi następujący punkt programu jaki czytamy w zaproszeniu:

„Federacja będzie miała zaszczyt zaprosić na konferencję dla wszystkich delegatów”.

Czy istotnie tylko zapowiedź upominku (może złoty chronometr?) ma

„POLONIA” (W-WA) — SKS (OLSZTYN) 12:14

Rozegrane w Olsztynie spotkanie bokserskie, między „Polonią” (W-wa) i SKS (Olsztyn), zakończyło się zwycięstwem gości w stosunku 12:4.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu pięściarze „Polonii”): w muszej — Grous wygrał z Keciem, w piórkowej — Wawro przegrał z Łukasiewiczem, w lekkiej — Sadłowski wypunktował Gierczewskiego, w lekkiej II — Jaworski pokonał Fitasa, w półśredniej I — Rumianek wygrał z Wejnarem, w półśredniej II — Pawliczek wypunktował Rudzińskiego, w średniej — Zagórski zmusił do poddania się w 1. r. Markonina w półciężkiej — Szanser przegrał z Markiem.

Zjednoczenie nie ma w tej kategorii dobrego zawodnika, rozporządza słabym Rychterem, rezygnując przypuszczalnie z Wiklińskiego.

Jeśli tak się stanie, to Kołczyński zostanie przerzucony do półciężkiej i zmierzy się z Gnatem.

Szymurze przypadnie w udziale walczenie z obryzmym Chyłą, który ostatniej niedzieli przegrał niespodziewanie z Flisikowskim.

Gwardziści mają nadzieję, że mecz wygrają 12:4.

NA ŚLĄSKU

Na Śląsku Batory spotka się z Gwardią gdańską, „Bombardierzy” z nad morza nie zademonstrowali w Bydgoszczy szczytowej formy, z trudem i z wielkim szczęściem wygrywając ze Zjednoczeniem 9:7. Antkiewicz nadal walczy poniżej formy, nie posiada dostatecznej kondycji fizycznej. Olimpijczykowi ciężko było wygrać z Baranowskim I i popelnimy małą niedyskrecję; podając do wiadomości publicznej, iż jeden z sędziów ocenił tę walkę jako remisową.

ANTKIEWICZ — BAZARNIK?

Należy przypuszczać, że na Śląsku Antkiewicz stanie do walki w piórkowej przeciwko Bazarnikowi (w Bydgoszczy „Bombardier” miał 3 kg ponad limit piórkowej). Bazarnik znajduje się w słabej formie i należy sądzić, że zwycięstwo odniesie bokser z wybrzeża.

W dalszym ciągu można się spodziewać pojedynków Ponanta — Gołyński, Sznajder — Iwański, Nowara — Rudzki. W ciężkiej obie drużyny nie posiadają dobrych zawodników, ale jak się zdaje, gdańszczanie będą w tej kategorii mieli przewagę.

Zaustralijskim „Królem nokautu” walczy Tomek Jarosz

JAK donosiłiśmy, Tomek Jarosz, brat Jeka-mistrza świata — Tadeusza, ma spotkać się w dniu 4 kwietnia w Londynie z Dave Sandsem. Sanda, którego prawdziwe nazwisko brzmi David Ritchie jest mistrzem Australii w średniej i półciężkiej. Jest to bokser groźny, który

100 bokserów na ringu we Wrocławiu

W czwartek, dn. 24 bm. rozpoczną się w Hali Ludowej we Wrocławiu indywidualne mistrzostwa bokserskie Dolnego Śląska seniorów. Mistrzostwa trwać będą 4 dni. Finały rozegrane zostaną w niedzielę, dn. 27 bm. Do mistrzostw zgłoszono rekordową ilość — 102 zawodników (w. musza — 10, kogucia — 12, piórkowa — 14, lekka — 12, półśrednia — 18, średnia — 14, półciężka — 12, ciężka — 10). Najwięcej zawodników zgłosiły kluby „Gwardia” (Wrocław) i „Pafawag” — po 16.

Wszystkie walki na ringu będzie prowadził p. Masłowski (Poznań).

WOKÓŁ MECZU ŚLĄSK — WARSZAWA

Śląsk zwrócił się do WOBZ z prośbą o rozegranie rewanżowego spotkania bokserskiego Śląsk — Warszawa w terminie do 1-go maja. Nie będzie to jednak możliwe z powodu braku terminów. Jedynie wolne terminy, którymi rozporządza WOBZ — są po mistrzostwach Polski — 15 i 22 maja.

Wystawa nagród przed Indywidualnymi mistrzostwami w boksie okręgu warszawskiego rozpocznie się 5 kwietnia.

Jak twierdzą wtajemniczeni, jeśli Gwardii uda się uzyskać na Śląsku remis — będzie to dla niej sukcesem...

ŁODZIANIE NAD MORZEM

Gedania gości w Gdańsku Łódzki Zryw. Stasiak spotka się z Soczewińskim i należy przewidzieć zwycięstwo łodzianina, który podobno nabrał agresywności. Czarniecki zmierzy się z Kleinem i mamy nadzieję, że zrehabilituje się po porażce z Szatkowskim. W piórkowej punkty powinien zdobyć bez trudu Antkiewicz — zwycięzca Bazarnika, tym bardziej, że Zryw w tej kategorii nie posiada dobrych zawodników.

W lekkiej dojdzie zapewne do emocjonującego pojedynku Krawczyk — Kudłacki i jak uważają nie którzy eksperci — Kudłacki bynajmniej nie stoi na straconej pozycji i jego zwycięstwo jest zupełnie prawdopodobne. Chyba nie powinien mieć kłopotu z Kijewskim bokserem o budowie zapaśnika. Rajski zmierzy się z Taboridem i zapewne mu ulegnie. W półciężkiej oba zespoły nie mają pełnowartościowych zawodników. W ciężkiej Białkowski ma duże szanse aby pokonać Niewadziła, który jeszcze niewątpliwie będzie miał w kościach walkę z Szymurą.

K. Gryźweński

Szczecin klasyfikuje bokserów po mistrzostwach okręgowych

Po ostatnich mistrzostwach okręgu seniorów oraz spotkaniach o mistrzostwo B klasy i walkach Odry w eliminacjach do ligi, nastąpiły pewne przesunięcia w klasyfikacyjnych tabelach bokserskich w poszczególnych kategoriach okręgu szczecińskiego. Sklasyfikowaliśmy po 6 zawodników w każdej wadze. Tabele przedstawiają się następująco:

musza: 1) Zdzienicki (Białk.), 2) Biedasiewicz (Gwardia Słupsk), 3) Niemczyk (Gw. Śl.), 4) Graczyk (Białk.), 5) Jarząbek (Poczt.), 6) Murawski (Budo-wian).

Kogucia: 1. Bargiel (Odra), 2. Wierzbicki (Gw. Śl.), 3. Izidorczyk (Bł.), 4.

Półciężka: 1. Rutkowski (Szt.), 2. Deringer (O.), 3. Janasek (Szt.), 4. Dobrodziej (Gw. Śl.), 5. Kniwski (Bł.), 6. Rustyn (ZKS).

Ciężka: 1. Rutkowski (Szt.), 2. Deringer (O.), 3. Janasek (Szt.), 4. Dobrodziej (Gw. Śl.), 5. Kniwski (Bł.), 6. Rustyn (ZKS).

Średnia: 1. Ambroz (Sztorm), 2. Kaczorowski (Bł.), 3. Buba (O.), 4. Wilman (El.), 5. Łysiek (Uska), 6. Morawski (Bł.).

Półśrednia: 1. Rynkowski (Gw. Śl.), 2. Posnowski (O.), 3. Zdrojewski (Bł.), 4. Górski (O.), 5. Szpalutski (Uska), 6. Kowalczyk (Gw. Śl.).

Średnia: 1. Ambroz (Sztorm), 2. Kaczorowski (Bł.), 3. Buba (O.), 4. Wilman (El.), 5. Łysiek (Uska), 6. Morawski (Bł.).

Ciężka: 1. Rutkowski (Szt.), 2. Deringer (O.), 3. Janasek (Szt.), 4. Dobrodziej (Gw. Śl.), 5. Kniwski (Bł.), 6. Rustyn (ZKS).

Średnia: 1. Ambroz (Sztorm), 2. Kaczorowski (Bł.), 3. Buba (O.), 4. Wilman (El.), 5. Łysiek (Uska), 6. Morawski (Bł.).

Półśrednia: 1. Rynkowski (Gw. Śl.), 2. Posnowski (O.), 3. Zdrojewski (Bł.), 4. Górski (O.), 5. Szpalutski (Uska), 6. Kowalczyk (Gw. Śl.).

Średnia: 1. Ambroz (Sztorm), 2. Kaczorowski (Bł.), 3. Buba (O.), 4. Wilman (El.), 5. Łysiek (Uska), 6. Morawski (Bł.).

Ciężka: 1. Rutkowski (Szt.), 2. Deringer (O.), 3. Janasek (Szt.), 4. Dobrodziej (Gw. Śl.), 5. Kniwski (Bł.), 6. Rustyn (ZKS).

Średnia: 1. Ambroz (Sztorm), 2. Kaczorowski (Bł.), 3. Buba (O.), 4. Wilman (El.), 5. Łysiek (Uska), 6. Morawski (Bł.).

Półśrednia: 1. Rynkowski (Gw. Śl.), 2. Posnowski (O.), 3. Zdrojewski (Bł.), 4. Górski (O.), 5. Szpalutski (Uska), 6. Kowalczyk (Gw. Śl.).

Średnia: 1. Ambroz (Sztorm), 2. Kaczorowski (Bł.), 3. Buba (O.), 4. Wilman (El.), 5. Łysiek (Uska), 6. Morawski (Bł.).

Ciężka: 1. Rutkowski (Szt.), 2. Deringer (O.), 3. Janasek (Szt.), 4. Dobrodziej (Gw. Śl.), 5. Kniwski (Bł.), 6. Rustyn (ZKS).

Średnia: 1. Ambroz (Sztorm), 2. Kaczorowski (Bł.), 3. Buba (O.), 4. Wilman (El.), 5. Łysiek (Uska), 6. Morawski (Bł.).

Półśrednia: 1. Rynkowski (Gw. Śl.), 2. Posnowski (O.), 3. Zdrojewski (Bł.), 4. Górski (O.), 5. Szpalutski (Uska), 6. Kowalczyk (Gw. Śl.).

Średnia: 1. Ambroz (Sztorm), 2. Kaczorowski (Bł.), 3. Buba (O.), 4. Wilman (El.), 5. Łysiek (Uska), 6. Morawski (Bł.).

Poznań — Śląsk na ringu na jubileuszu P.Z.O.B.

W DNIACH 2 i 3 kwietnia poznański POB obchodzić będzie uroczystość 25-lecia. Uroczystość ta miała się odbyć w początkach marca, jednak na skutek wyjazdu szefowych zawodników Poznania i Śląska do Czechosłowacji — jubileusz odłożono do pierwszych dni kwietnia. W ramach uroczystości odbędą się dwa spotkania bokserskie: z reprezentacją Śląska i to w konkurencji juniorów oraz seniorów. W sobotę 2 walczyć będą juniorzy, w niedzielę zaś po uroczystej akademii seniorzy. Do sawodów tych kapitan POB p. Muschol wyznaczył następujących zawodników: Juniorzy (od wagi papierowej do ciężkiej): Manelski (Warta), Lüdke (Warta), Ściaga (Włókniarz Kalisz), Adamski (Gwardia Poznań), Wytyk (ZZK Poznań), Kaźmierczak ZZK Poznań, Kupczyk (ZZK Poznań) i Talarczyk (ZZK Poznań).

W skład reprezentacji seniorów weszli prawie wszyscy mistrzowie okręgu, wyjątek stanowią wagi kogucia i ciężka. Poznań wystąpi w składzie: Woźniak (Ostrovia), Nowaczek (Włókniarz Kalisz), Panko (Zjednoczenie), Szukudlarek (Warta), Ratajczak (Warta), Grzelak (Włókniarz), Franek (Warta), Kołeczko (Ostrovia).

★

Pierwszy finałowy mecz o mistrzostwo klasy B pomiędzy rezerwanami Warty a Zjednoczonymi Poznań zakończył się pogromem Warcarzy. Warciarze stracili dwa pewne punkty w lekkiej na skutek mylnego orzeczenia sędziowskiego przyznającego zwycięstwo Sikorskiemu (Zjedn.) nad Lechem.

★

Pierwszy finałowy mecz o mistrzostwo klasy B pomiędzy rezerwanami Warty a Zjednoczonymi Poznań zakończył się pogromem Warcarzy. Warciarze stracili dwa pewne punkty w lekkiej na skutek mylnego orzeczenia sędziowskiego przyznającego zwycięstwo Sikorskiemu (Zjedn.) nad Lechem.

Pierwszy finałowy mecz o mistrzostwo klasy B pomiędzy rezerwanami Warty a Zjednoczonymi Poznań zakończył się pogromem Warcarzy. Warciarze stracili dwa pewne punkty w lekkiej na skutek mylnego orzeczenia sędziowskiego przyznającego zwycięstwo Sikorskiemu (Zjedn.) nad Lechem.

Pierwszy finałowy mecz o mistrzostwo klasy B pomiędzy rezerwanami Warty a Zjednoczonymi Poznań zakończył się pogromem Warcarzy. Warciarze stracili dwa pewne punkty w lekkiej na skutek mylnego orzeczenia sędziowskiego przyznającego zwycięstwo Sikorskiemu (Zjedn.) nad Lechem.

Pierwszy finałowy mecz o mistrzostwo klasy B pomiędzy rezerwanami Warty a Zjednoczonymi Poznań zakończył się pogromem Warcarzy. Warciarze stracili dwa pewne punkty w lekkiej na skutek mylnego orzeczenia sędziowskiego przyznającego zwycięstwo Sikorskiemu (Zjedn.) nad Lechem.

Pierwszy finałowy mecz o mistrzostwo klasy B pomiędzy rezerwanami Warty a Zjednoczonymi Poznań zakończył się pogromem Warcarzy. Warciarze stracili dwa pewne punkty w lekkiej na skutek mylnego orzeczenia sędziowskiego przyznającego zwycięstwo Sikorskiemu (Zjedn.) nad Lechem.

Pierwszy finałowy mecz o mistrzostwo klasy B pomiędzy rezerwanami Warty a Zjednoczonymi Poznań zakończył się pogromem Warcarzy. Warciarze stracili dwa pewne punkty w lekkiej na skutek mylnego orzeczenia sędziowskiego przyznającego zwycięstwo Sikorskiemu (Zjedn.) nad Lechem.

Pierwszy finałowy mecz o mistrzostwo klasy B pomiędzy rezerwanami Warty a Zjednoczonymi Poznań zakończył się pogromem Warcarzy. Warciarze stracili dwa pewne punkty w lekkiej na skutek mylnego orzeczenia sędziowskiego przyznającego zwycięstwo Sikorskiemu (Zjedn.) nad Lechem.

Pierwszy finałowy mecz o mistrzostwo klasy B pomiędzy rezerwanami Warty a Zjednoczonymi Poznań zakończył się pogromem Warcarzy. Warciarze stracili dwa pewne punkty w lekkiej na skutek mylnego orzeczenia sędziowskiego przyznającego zwycięstwo Sikorskiemu (Zjedn.) nad Lechem.

Pierwszy finałowy mecz o mistrzostwo klasy B pomiędzy rezerwanami Warty a Zjednoczonymi Poznań zakończył się pogromem Warcarzy. Warciarze stracili dwa pewne punkty w lekkiej na skutek mylnego orzeczenia sędziowskiego przyznającego zwycięstwo Sikorskiemu (Zjedn.) nad Lechem.

Pierwszy finałowy mecz o mistrzostwo klasy B pomiędzy rezerwanami Warty a Zjednoczonymi Poznań zakończył się pogromem Warcarzy. Warciarze stracili dwa pewne punkty w lekkiej na skutek mylnego orzeczenia sędziowskiego przyznającego zwycięstwo Sikorskiemu (Zjedn.) nad Lechem.

Pierwszy finałowy mecz o mistrzostwo klasy B pomiędzy rezerwanami Warty a Zjednoczonymi Poznań zakończył się pogromem Warcarzy. Warciarze stracili dwa pewne punkty w lekkiej na skutek mylnego orzeczenia sędziowskiego przyznającego zwycięstwo Sikorskiemu (Zjedn.) nad Lechem.

Pierwszy finałowy mecz o mistrzostwo klasy B pomiędzy rezerwanami Warty a Zjednoczonymi Poznań zakończył się pogromem Warcarzy. Warciarze stracili dwa pewne punkty w lekkiej na skutek mylnego orzeczenia sędziowskiego przyznającego zwycięstwo Sikorskiemu (Zjedn.) nad Lechem.

Pierwszy finałowy mecz o mistrzostwo klasy B pomiędzy rezerwanami Warty a Zjednoczonymi Poznań zakończył się pogromem Warcarzy. Warciarze stracili dwa pewne punkty w lekkiej na skutek mylnego orzeczenia sędziowskiego przyznającego zwycięstwo Sikorskiemu (Zjedn.) nad Lechem.

Pierwszy finałowy mecz o mistrzostwo klasy B pomiędzy rezerwanami Warty a Zjednoczonymi Poznań zakończył się pogromem Warcarzy. Warciarze stracili dwa pewne punkty w lekkiej na skutek mylnego orzeczenia sędziowskiego przyznającego zwycięstwo Sikorskiemu (Zjedn.) nad Lechem.

Pierwszy finałowy mecz o mistrzostwo klasy B pomiędzy rezerwanami Warty a Zjednoczonymi Poznań zakończył się pogromem Warcarzy. Warciarze stracili dwa pewne punkty w lekkiej na skutek mylnego orzeczenia sędziowskiego przyznającego zwycięstwo Sikorskiemu (Zjedn.) nad Lechem.

Pierwszy finałowy mecz o mistrzostwo klasy B pomiędzy rezerwanami Warty a Zjednoczonymi Poznań zakończył się pogromem Warcarzy. Warciarze stracili dwa pewne punkty w lekkiej na skutek mylnego orzeczenia sędziowskiego przyznającego zwycięstwo Sikorskiemu (Zjedn.) nad Lechem.

Pierwszy finałowy mecz o mistrzostwo klasy B pomiędzy rezerwanami Warty a Zjednoczonymi Poznań zakończył się pogromem Warcarzy. Warciarze stracili dwa pewne punkty w lekkiej na skutek mylnego orzeczenia sędziowskiego przyznającego zwycięstwo Sikorskiemu (Zjedn.) nad Lechem.

Pierwszy finałowy mecz o mistrzostwo klasy B pomiędzy rezerwanami Warty a Zjednoczonymi Poznań zakończył się pogromem Warcarzy. Warciarze stracili dwa pewne punkty w lekkiej na skutek mylnego orzeczenia sędziowskiego przyznającego zwycięstwo Sikorskiemu (Zjedn.) nad Lechem.

Pierwszy finałowy mecz o mistrzostwo klasy B pomiędzy rezerwanami Warty a Zjednoczonymi Poznań zakończył się pogromem Warcarzy. Warciarze stracili dwa pewne punkty w lekkiej na skutek mylnego orzeczenia sędziowskiego przyznającego zwycięstwo Sikorskiemu (Zjedn.) nad Lechem.

Pierwszy finałowy mecz o mistrzostwo klasy B pomiędzy rezerwanami Warty a Zjednoczonymi Poznań zakończył się pogromem Warcarzy. Warciarze stracili dwa pewne punkty w lekkiej na skutek mylnego orzeczenia sędziowskiego przyznającego zwycięstwo Sikorskiemu (Zjedn.) nad Lechem.

Pierwszy finałowy mecz o mistrzostwo klasy B pomiędzy rezerwanami Warty a Zjednoczonymi Poznań zakończył się pogromem Warcarzy. Warciarze stracili dwa pewne punkty w lekkiej na skutek mylnego orzeczenia sędziowskiego przyznającego zwycięstwo Sikorskiemu (Zjedn.) nad Lechem.

Pierwszy finałowy mecz o mistrzostwo klasy B pomiędzy rezerwanami Warty a Zjednoczonymi Poznań zakończył się pogromem Warcarzy. Warciarze stracili dwa pewne punkty w lekkiej na skutek mylnego orzeczenia sędziowskiego przyznającego zwycięstwo Sikorskiemu (Zjedn.) nad Lechem.

Pierwszy finałowy mecz o mistrzostwo klasy B pomiędzy rezerwanami Warty a Zjednoczonymi Poznań zakończył się pogromem Warcarzy. Warciarze stracili dwa pewne punkty w lekkiej na skutek mylnego orzeczenia sędziowskiego przyznającego zwycięstwo Sikorskiemu (Zjedn.) nad Lechem.

Pierwszy finałowy mecz o mistrzostwo klasy B pomiędzy rezerwanami Warty a Zjednoczonymi Poznań zakończył się pogromem Warcarzy. Warciarze stracili dwa pewne punkty w lekkiej na skutek mylnego orzeczenia sędziowskiego przyznającego zwycięstwo Sikorskiemu (Zjedn.) nad Lechem.

Pierwszy finałowy mecz o mistrzostwo klasy B pomiędzy rezerwanami Warty a Zjednoczonymi Poznań zakończył się pogromem Warcarzy. Warciarze stracili dwa pewne punkty w lekkiej na skutek mylnego orzeczenia sędziowskiego przyznającego zwycięstwo Sikorskiemu (Zjedn.) nad Lechem.

Kierownik sekcji lekkoatletycznej (ZZK Poznań) oraz przewodniczący WSS Poznańskiego OZLA p. Kupi mianowany został ostatnio sędzią międzynarodowym PZLA.

★

W kuluarach POB mówi się o wyłaniu na mistrzostwa Polski w boksie jedynie 4-ch zawodników — a nie pełnej ósemki. W rachubę mają wejść: Woźniak, Szukudlarek, Grzelak i Kołeczko.

Cebulak-Zagórski?

W początkach kwietnia Warszawa przypuszczalnie zobaczy sensacyjny pojedynek między Zagórskiem a Cebulakiem. Sekcja bokserska Polonii pertraktuje już w tej sprawie z Legią a Chelmży. Walka Cebulak — Zagórski zdaniem Polonii może przynieść odpowiedź na pytanie, kto winien reprezentować Polskę na mistrzostwach Europy w Oslo w wadze średniej.

Ważniejsze imprezy w dniach 26 i 27.III

PIŁKA NOŻNA

ROZGRYWKI I LIGI 27.3

WARSZAWA — stadion Im. W. P. go-dzina 15: Legia — ŁKS.

KRAKÓW: Wisła — ZZK Poznań.

POZNAN: Warta — Cracovia.

CHORZÓW: AKS — Szombierki.

BYTOM: Polonia B — Polonia W-wa.

GDANSK: Lechia — Ruch Chorzów.

ROZGRYWKI II LIGI 27.3

Grupa północna

TORUN: Pomorzanie — Ostrovia.

CHODAKÓW: Bzura — Ognisko Ślębskie.

LUBLIN: Lublinianka — Garbarnia.

ŁÓDŹ: Widzew — Radomsk.

SZCZECIN: Gwardia Szcz. — Pab. T. C.

Grupa południowa

CHERANÓW: Chelmeck — Naprzed 11-piny.

ŚWIDNICA: Polonia Św. — Górnik (d. Rym).

CIECHOCHOWA: Skra — Polonia Przemyśl.

KIELCE: Gwardia Kielce — Tarnovia.

KATOWICE: Balidon — Pafawag Wrocław.

ROZGRYWKI 28.3

TURNIEJ z okazji 20-lecia boks w

Akt I-szy, odstawa 2-ga

Wszystko już było pod słońcem

Wyszło słońce z worka...

II-ga Liga bez szminki

nawet w I-szej polskiej Lidze

— Nic nowego pod słońcem — powiedział przed wielkimi Ben A. kiba, i miał rację!

Wszystko to już było — może po wiedzcie milionowa armia polskich kibiców piłkarskich po pierwszej i przed drugą niedzielą ligową.

Rzeczywiście nic nie zmieniło się w naszej elicie. Jak przewidywalimy, kondycja w pierwszych spotkaniach starczyła w większości wypadków zaledwie na połowę gry, a zastąpiła kości i mięśnie nie podnosiły technicznego poziomu.

Tak jak przed rokiem, w górę tabeli znajdują się kluby krakowskie, tak jak w czasie ubiegłej wiosny, dół okupują ŁKS, obie Polonie i Warta, plus dwa beniaminki — Lechia i Szombierki, oraz... co nie było w programie — pozostałe kluby śląskie, Ruch i AKS.

Jedyną, choć może nie tak wielką, jak się zdaje, niespodzianką są

przez pełnych 90 minut. Ruch żyje nazwą i wspomnieniami. Może to nie wystarczy, jeśli zabraknie energii i ambicji. Ruch posiada w szeregach swych wielu dobrych piłkarzy.

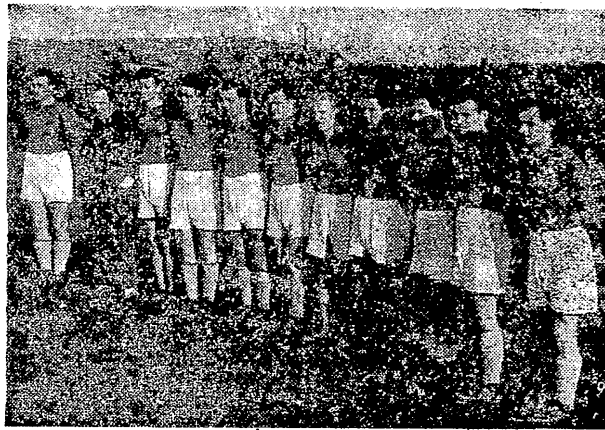
Wynik spotkania zależał będzie od tego, czy odnajdą wreszcie swoją starą formę, czy też dadzą się zaskoczyć pełnym werwy Lechom, i pozostawia gospodarzom z miejsca inicjatywę. W tym wypadku nie mogą liczyć ani na względy, ani na respekt przed nazwiskami i w rezultacie zostawia nad Baltykiem swą „mołojską sławę”.

Ostatnim wreszcie spotkaniem jest pojedynek bytomski obu Polonii. Wydaje się nam, że kolejarze warszawscy mają szczęście do imienników. W roku 1947 walki obu tych zespołów zakończyły się jednym remisem i jednym zwycięstwem warszawiaków. Tak samo było i w roku ubiegłym.

Polonia warszawska posiada dobrą defensywę (łącznie z pomocą), to też ma zawsze szansę na uratowanie choćby jednego

punktu, jeśli przeciwnik nie dysponuje zbyt silnym napadem. Imienniczka bytomska zaprezentowała w Chorzowie również dobrą grę obronną, która może wystarczyć na

nieskoordynowany napad zespołu warszawskiego. Zagadnieniem dnia jest więc, która z płatek ofensywnych okaże się bitniejszą i bardziej przebojową.



ZZK REWELACJA OSTATNIEJ NIEDZIELI

Poznanacy fotografują się przed meczem z AKS. Stoją od lewej: Tarlica, Gołębowski, Słoma, Kottunak, Czupczyk, Anioła, Białas, Sobkowicki, Wojciechowski i Matuszak i Polka. Foto API

W II-giej Lidze nie ma już właściwie tajemnic. Jedną niedzielę wystarczy, aby wyłonić elitę obu grup i outsiderów. Doświadczenie dało tyle materiału, że śmiało można już dokonać podziału na konkurentów do awansu i spadku.

W grupie północnej na tronie lidera zasiadła Garbarnia, mając tuż za sobą groźnego Pomorzana i Lubliniankę. Wydaje się nam, że to właśnie zespoły kandydować będą z grupy północnej do I-ej Ligi. W grupie średniaków pozostaną prawdopodobnie do końca Widzew, Ognisko, Bzura i Radomiak, a o utrzymanie się walczyć będą PTC, Gwardia Szczecin i Ostrovia.

W grupie północnej Tarnovia zajmuje na razie drugą lokatę, ale sądzimy, że wkrótce wyjdzie na pierwszą. Groźnymi dla niej będą kluby śląskie Baildon, Naprzód Lipiny i Rymer. Reszta stawki reprezentuje wyrównany, słaby poziom.

W niedzielę, w grupie północnej, zmierzą się następujące pary:

Pomorzanie — Ostrovia
Bzura — Ognisko
Lublinianka — Garbarnia

Widzew — Radomiak
Gwardia Szczecin — PTC.

Naszymi kandydatami na zwycięstwa są: Pomorzanie, Bzura, Widzew, PTC i Garbarnia. Najtrudniejszą robotę będzie miała Garbarnia, bo wójkowski z Lublina nie oddadzą łatwo punktów, a zachęci sukcesem na obcym terenie będą starali się dowiedzieć swym kibicom, że nie był on przypadkowy.

Zestawienie par w grupie południowej wygląda następująco:

Chełmek — Naprzód
Polonia Świdnica — Rymer
Skra — Polonia Przemyśl
Gwardia Kielec — Tarnovia
Baildon — Pafawag

Tutaj sytuacja jest już bardziej skomplikowana. Tarnovia ma wprawdzie szanse zwycięstwa nad Gwardią kielecką, ale już w innych meczach nie widzimy wyraźnych faworytów.

Skra może wyłuskać 2 pkt. od Polonii przemyskiej, dopomóż jej w tym własny teren i nieźła, jak na początek sezonu forma. Poloniści zremisowali wprawdzie z Pafawagiem, ale gra ich była daleka od doskonałości.

Baildon walczy z Pafawagiem. Wygra ten, komu uśmiechnie się los, bo forma obu zespołów jest jednaka, to znaczy... słaba. Najbardziej prawdopodobnym rezultatem jest jednak remis.

Chełmek będzie się starał zrehabilitować po porażce z Tarnovią. Ale „plekło wybrukowane jest dobrymi chęćmi”, a forma piłkarzy Chełmeku podobna jest właśnie do jednego z takich kamieni. Sądzimy, że ślązacy wywalczą 2 punkty.

Polonia Świdnicka, znana w całej Polsce nie tyle z formy, ile z ciągłych protestów i odwołań, stanie wobec Rymera. Świdniczanin z zespołem twardym i bojowym, a własny teren jest ich mocnym atutem. Rymer jednak nie byłby ligowiec. Oczekujemy zwycięstwa, w której obie strony mają jednakowe szanse. (gw)

40-ka niezłomnych piłkarzy

uszytywnić ma kadrę reprezentacyjną

(Dokończenie ze str. 1-iej)

nie tylko kwalifikacje indywidualne, ale i możliwość pogodzenia ich z umiejętnościami najbliższego otoczenia. W niektórych wypadkach lepiej będzie użyć zgraną parę skrzydłową, niż chodzącego luzem lepszego nawet gracza flankowego.

TYLKO JESZCZE RAZ

Zasadniczo PZPN postanowił zrezygnować z bezsensownych kilkudniowych obozów przed każdym spotkaniem. Wyjątek będzie przed meczem z Rumunią. Na 10-12 dni zgromadzi się w Krakowie kilkunastu wybrańców. Wybór Krakowa zaoszczędzi kosztów przejazdów, gdyż większość zawodników rekrutować się będzie zapewne z południa.

Wracamy, przy okazji, do postulatu wysuwanego przez nas każdego roku niestety bez realnych skutków. Trzeba koniecznie zapewnić naszej kadrze reprezentacyjnej sparring-partnerów, tak jak działało się to dawniej. Mówiło się przed rokiem tak długo, aż... nie można było znaleźć przeciwnika. Trudno robić eksperymenty w ogniu prawdziwej walki międzypaństwowej. Można natomiast robić je w meczach próbnych, których rezultat nie narusza prestiżu.

Żeby nie było nieporozumień ustalamy następujące kategorie: 1) gracze reprezentacyjni, 2) tzw. „Orle”, do których zaliczamy zawodników, którzy opuścili szeregi juniorów i nie przekroczyli 22 lat, no i 3) regularnych juniorów. Jest to

W Krakowie

Klar. sekcji p. n. „Cracovii” i jeden z trójki kapitanów PZPN p. dr. Izdowski nie mogli uczestniczyć w pierwszym zwycięstwie jedenastki mistrza Polski. Powód: ciężka grypa, nakazująca pozostawanie w łóżku.

Zdaniem prez. Cracovii dr. Czupczyka kontuzja Parpana minie w ciągu 3-4 tygodni. Tak więc Cracovia po „przelecie” Lechii, Warty i AKS-u, będzie już w komplecie, gdyż wróci na murawę Parpan i Bobula.

4 remisy na 7 meczów mistrzowskich mówią najbardziej o wyrównanym poziomie i zażartej walce w krakowskiej klasie A. Mimo zażartości walka prowadzona była wszędzie fair, w czym ważną rolę mają sędziowie. Jeden z nich, inż. Olewski, cieszy się specjalnymi względami drużyn prowincjonalnych, zgłaszających stałe prośby o delegowanie go na ich zawody.

W tabeli prowadzi nadal Wieczysta (18 pkt.), przed Szczakowianką (17 p.). Winiowski b. reprezentant Polski ostatnio trener Śl. OZPN wrócił na stałe do Krakowa.

nasz dowolny podział bez marki oficjalnej. Można by go ewent. skomasaować, używając nazwy „orle” dla drugiej drużyny reprezentacyjnej bez wyraźnej granicy wieku.

CZEKAMY NA REALIZACJĘ

Tak czy inaczej Wydział Wysokoletniowy wpadł na bardzo dobry

plan, który w piłkarstwie naszym również nie jest nowością. W okresie przerwy letniej zebrano by pierwszą i drugą drużynę reprezentacyjną, reprezentację juniorów i ok. 20 instruktorów w obozie szkoleniowym. Dowództwo nad całą tą armią objął by trener zagraniczny, tak jak w swoim czasie Alec James. W ten sposób uniknęło by się wydatków na całorocznego trenera. Trudność polegać będzie jednak na wynalezieniu odpowiedniego człowieka. PZPN zdecydowany jest poświęcić w danym wypadku większą sumę.

Specjalną troską otoczeni będą juniorzy. W czasie ferii letnich zorganizowane zostaną dwa kursy po trzy tygodnie na 150 ludzi każdy. By nie marnować szesnastoczynego dorobku, postanowiono zebrać na osobnym trzytygodniowym kursie juniorów, przeszkolonych w ub. sezonie z tym, że dołączy się do nich i tych zawodników, którzy wyszli już z klasy młodzików i nie przekroczyli 22 lat.

MŁODZI NA FRONT

Oczekujemy wreszcie realizacji wielkiej imprezy juniorów. Na ra-

wszą i drugą drużynę reprezentacyjną, reprezentację juniorów i ok. 20 instruktorów w obozie szkoleniowym. Dowództwo nad całą tą armią objął by trener zagraniczny, tak jak w swoim czasie Alec James. W ten sposób uniknęło by się wydatków na całorocznego trenera. Trudność polegać będzie jednak na wynalezieniu odpowiedniego człowieka. PZPN zdecydowany jest poświęcić w danym wypadku większą sumę.

Specjalną troską otoczeni będą juniorzy. W czasie ferii letnich zorganizowane zostaną dwa kursy po trzy tygodnie na 150 ludzi każdy. By nie marnować szesnastoczynego dorobku, postanowiono zebrać na osobnym trzytygodniowym kursie juniorów, przeszkolonych w ub. sezonie z tym, że dołączy się do nich i tych zawodników, którzy wyszli już z klasy młodzików i nie przekroczyli 22 lat.

W Szczecinie i na Dolnym Śląsku

plan, który w piłkarstwie naszym również nie jest nowością. W okresie przerwy letniej zebrano by pierwszą i drugą drużynę reprezentacyjną, reprezentację juniorów i ok. 20 instruktorów w obozie szkoleniowym. Dowództwo nad całą tą armią objął by trener zagraniczny, tak jak w swoim czasie Alec James. W ten sposób uniknęło by się wydatków na całorocznego trenera. Trudność polegać będzie jednak na wynalezieniu odpowiedniego człowieka. PZPN zdecydowany jest poświęcić w danym wypadku większą sumę.

KLASA A SZCZECIN

Pierwsza niedziela rozgrywek o mistrzostwo klasy A Szczecina zakończyła się zwycięstwem faworytów na całej linii. W Szczecinie Pionier — Związkowiec (d. PKS) 4:1, Ognisko (d. Odra) — Darzbor (Szczecinek) 1:3, Unia (Białogard) — Błękitni (Stargard) 1:0, Baltyk (Koszalin) — Gwardia (Słupsk) 0:6.

1) Gwardia 8 13 27:8
2) Darzbor 9 13 40:15
3) Pionier 8 13 18:9
4) Związkowiec 9 9 19:21
5) AZS Szczecin 7 8 20:14
6) Unia 8 6 10:13
7) Baltyk 9 6 14:23
8) Ognisko 9 5 7:28
9) Błękitni 9 3 4:28

KLASA A POZNANIA

Pierwsza niedziela walk o mistrzostwo klasy A przyniosła kilka niespodzianek. Wyniki były następujące: Warta 1b — Zjednoczeni Pozn. 5:0; Dąb (Pozn.) — Polonia (Leszno) 2:0; ZSK Gorzów — Polonia Pozn. 3:0; San Pozn. — Kania Gostyń 3:2; Gwardia Kalisz — Zjednoczeni Kępno 1:1; Luboński KS — HCP 3:2; ZSK 1b — Szamotulski KS 6:1.

W wyniku spotkań po 10-ciu grach tabela wygląda następująco:

GRUPA I

1) Dąb 15 p. — 26:15; 2) Polonia 15 — 28:19; 3) Admira 12 — 24:19; 4) Warta 1b 11 — 29:24; 5) Polonia Chodz. 11 — 24:22; 6) ZSK Raw. 10 — 22:16; 7) Polonia Pozn. 9 — 14:25; 8) Zjednoczeni Poznań 7 — 16:27; 9) Energetyka Zielona Góra — 5 — 17:22; 10) Gorzovia Gorzów 5 — 15:24.

GRUPA II

1) Luboński 15 p. — 21:7; 2) San 14 — 21:11; 3) Polonia 14 — 25:21; 4) Gwardia 10 — 18:17; 5) Szamotulski 10 — 16:19; 6) Zjednoczeni 10 — 18:17; 7) Prośna 9 — 19:20; 8) HCP 8 — 14:17; 9) Kania 8 — 17:21; 10) ZSK 1b 2 — 17:30.

Ubiegłej niedzielę rozpoczęły się na Dolnym Śląsku mistrzostwa kl. A. Po komasacji klubów klasa A ma 18 drużyn, które podzielone zostały na trzy grupy. Pierwsza niedziela przyniosła pierwsze niespodzianki. Kłodzka Nysa pokonała Ognisko 5:2 (2:1). Związkowiec wygrał z walbrzyskim Lnem 2:1 (2:1). Mecz został w drugiej połowie przerwany na skutek złych warunków atmosferycznych. CZKS (Strzelin) wygrał z Pionierem 5:2, Garbarnia (Brzeg) pokonała Pionier 3:1 (1:0), Spojnia — Luźniczka 5:2 (1:1), Górnik — Odra 7:2 (4:2).

★ Mecz piłkarski Poznań — Wrocław, odbędzie się przypuszczalnie w dniu 16 czerwca we Wrocławiu.

★ Gruska — były piłkarz warszawskiej Gwiazdy, który po wojnie grzywał w Walbrzychu, przeniósł się do Szczecina.

nie myśli się o mistrzostwach na wzór przedwojenny, lecz raczej o ogólnopolskim pucharze, w którym uczestniczyłyby reprezentacje okręgów. PZPN jest ostrożnym kalkulatorem, dlatego też liczy na udział nie wszystkich 20-stu, lecz co najmniej szesnastu okręgów. Rozgrywki odbywałyby się systemem pucharowym, z tym, że spotkania półfinałowe przeprowadzono by jako przedmecz międzypaństwowy. Kinał odbywał by się natomiast stale w Warszawie, co umożliwiło by młodzieży zapoznanie się ze stolicą.

Plany, jak widać piękne i racjonalne. Wykonanie zależał będzie od sprężystości aparatu i od... wczesnego zabrania się do realizacji tych punktów, które wymagają pewnych formalności. Na myśli mamy przede wszystkim sprawę za granicznego trenera. Poszukiwać należy już dzisiaj, kierując wzrok na kadrę trenerską Związku Radzieckiego względnie Węgier. Przy pominięciu, że Węgrzy dostarczali niemal całej Europie doskonałych nauczycieli piłkarskich i w wielkiej mierze przyczynili się do stworzenia potęgi futbolowej Włoch.

Wybór trenera radzieckiego byłby o tyle korzystniejszy, że nie byłoby trudności w porozumiewaniu się. Wiemy jednak z rozmów, przeprowadzonych w swoim czasie w Moskwie, że własne zapotrzebowanie na siły instruktorskie jest w ZSRR tak wielkie, iż nie łatwo je „eksportować”.

T. M.

Terminarz Pucharu Kaluży

WGID PZPN ustalił terminarz rozgrywek o Puchar im. śp. Kaluży, jak następuje:

28.4: Warszawa — Łódź, Poznań — Kraków, Śląsk — Śląsk Opolski;
26.5: Śląsk Opolski — Poznań, Łódź — Śląsk;

5.6 lub 23.6: Warszawa — Kraków (data do uzgodnienia między dwoma zainteresowanymi Okręgami);

29.6: Kraków — Opole, Łódź — Poznań, Śląsk — Warszawa;
11.9: Poznań — Śląsk, Warszawa — Śląsk Opolski, Kraków — Łódź;

13.11: Poznań — Warszawa, Śląsk Opolski — Łódź, Śląsk — Kraków.

PUCHAR KALUŻY ZDOBYLI:

w 1946 r. — KRAKÓW
w 1947/48 r. (rozgrywkę rozłożono na dwa lata) — KRAKÓW.
Do nadchodzących rozgrywek prócz Krakowa, Warszawy, Śląska, Poznania i Łodzi dopuszczono Opole.



BORUCZ W FANTASTYCZNEJ POZYCJI

czeka na piłkę, kpiąc wyraźnie ze zdolności strzeleckich napastników Warty.

Foto E. Francowiak — API

Akcja „PZ” Jak się zachować na stadionach?

ZACHOWANIE się publiczności na imprezach sportowych pozostawia wiele do życzenia. Brak obiektywizmu w ocenie przebiegu zawodów jest tylko drobnym przewinieniem w porównaniu z ekscesami, po których efekcie niesforne widownie nie rzadko stają przed kramami sądowymi.

Jakże często padają z widowni ordynarne wyzwiska, a niestety także... kamienie, czy butelki. Wzajemne bójki pomiędzy zawodnikami, czy rękoczyn w stosunku do sędziego, awanturzenie wybrzyki „typków” podnieconych alkoholem — oto „wiązanka”, która szybko musi zniknąć z terenów sportowych.

Tym wszystkim niesławnym sprawom poświęcona była konferencja



organizowana przez dyr. Stolecznego Urz. Kult. Fiz., mjr Giedgowda. Zebrani zastanawiali się nad sposobami wyeliminowania huli-gaństwa z boisk i stadionów.

Przeprowadzona więc będzie szeroka akcja wychowawcza, przy czym prawdopodobnie kwitceń będzie „Miesiącem nauki poprawnego zachowania się na stadionach”, po czym w stosunku do niestosujących się będą wyciągane surowe konsekwencje.

Spacerkiem po świecie

SPACERKREK zaczynamy od naszej redakcji. Ostatniej niedzieli kolega Hubda z Krakowa nadaje przez telefon skład Garbarni w meczu z Gwardią. Nasza nasza szynka denerwuje się.

— Panie redaktorze, podziękowano mi tylko 10-ciu graczy. Zaczynamy szukać jednego, w żaden sposób nie możemy go odszukać. Kolega z Krakowa jeszcze raz wymienia wszystkie nazwiska i twierdzi kategorycznie, że nikogo nie przepuścił — a nam ciągle brak jednego... Sprawdzamy jeszcze raz: Jakubik... mjr. Ziemia... No uwaszcie zagadka została rozwiązana. Major to przecież rodowe nazwisko — a nie żadna tam szara pocztowa Ziemia.

AMERYKANIE nie przestają ze sportu robić cyrku, aby tylko organizatorzy imprez mogli sobie napychać kieszenie dolarami. Szczytem głupoty widzów, którzy tłumnie zapelnili halę w Culver City w Kalifornii, był mecz bokserki pomiędzy ex-slawą olbrzymim Primo Carnera a wątłym człowieczkiem, który wszedł na ring w czarnej toczce... Okazało się, że tym czarzący jest magik, który oświadczył, że najjaśniejszy olbrzym nie da mu rady, gdyż siłą sugestii rozprawi się z najgroźniejszym przeciwnikiem.

Po gongu, nim Carnera zdążył stanąć w bokserkiej postawie, magik zaczął wpatrywać się w oczy boksera. Carnera ostrożnie przybliżył się do przeciwnika, starając się trafić prawym hakiem. Nim jednak Włoch zdolał zdjąć cios, nagle przewrócił się na matę i zasnął... Jednocześnie magik, który wpadł w jakiś przedziwny trans, również upadł na deski nosom do przodu i stracił przytomność.

Sędziowie orzekli, że mecz zakończył się remisem... K. G.

Tylko... płasiego mleka brak będzie kolarzom w Wiśle

CZOŁOWI nasi kolarze wyznaczni na obóz przed wyścigiem Praga — Warszawa spędzają już ostatnie dni na... wolności. W sobotę zjadą się w liczbie 26 w Wiśle, gdzie rozpoczyna solidny trening.

Obóz w Wiśle będzie chyba najlepszy ze wszystkich, jakie dotychczas mieli nasi kolarze — opowiada nam jego kierownik, E. Klimaszewski, który właśnie wrócił z lustracji. — Warunki mieszkaniowe są znakomite. Zawodnicy zamieszkają w pięknym budynku Huty Pokój. Gmach, który może pomieścić 70 osób, będzie oddany w całości do dyspozycji obozu. Ciepła woda przez cały dzień i ciepłe natryski zapewnią doskonałe warunki higieniczne. W przestronnym budynku zawodnicy będą mieszkali w pokojach pojedynczo lub po dwóch, czy trzech. Czaży, kiedy kolarze zabierali sprzęt do swych pokoi, gdzie odbywało się jego czyszczenie (nierazko... przesiedziadami hotelowymi) — należało już do przeszłości. W Wiśle rowery znajdują specjalne pomieszczenie w garażu.

ZDALA OD POKUS

Budynek Huty Pokój położony jest w pięknym otoczeniu i na uboczu od pokus miejskich, co zapewni kolarzom tak bardzo pożądaną w tych warunkach spójność. Również, jak stół, drogi asfaltowe umożliwiają jazdę na treningu w czterech kierunkach. Teren jest bardzo urozmaicony, od płaskiego poprzez pagórki aż do górskich.

Począwszy od dyrekcji śląskodąbrowskiej Funduszu Wczasów Pracowniczych, kończąc na kierowniku budynku — u wszystkich cel obozu i jego potrzeba znalazły całkowite zrozumienie i oczekują tam przyjazdu zawodników z całą serdecznością — kończy swe uwagi kpt. Klimaszewski.

PEŁNE 4 TYGODNIE

Projektowany po zakończeniu obozu w Wiśle przyjazd do Otwocka w celu kontynuowania tu treningu okazał się niekorzystny, natomiast zdecydowano przedłużać pobyt w Wiśle do 28 dni (26 bm. — 22 kwietnia). W ten sposób w b. dobrych warunkach kolarze będą się przygotowywać do trudnego niewątpliwie zadania, jakie czeka ich na trasie wyścigu z Pragi do Warszawy.

Wobec rezygnacji Kuderta z obozu, któremu praca zawodowa nie pozwala wyjechać do Wiśla, na wolne miejsce wyznaczono Piegata z warszawskiego Samorządowca. — Piegat ukończył w zeszłym roku oba ciężkie wyścigi etapowe, Warszawa — Praga i Tour de Pologne, co zdecydowało o jego „nominacji” na obóz.

ŚŁAWA SIĘGA DALEKO...

Śława obozu w Wiśle rozszedła się szerokim echem po całej Polsce, zanim jeszcze obóz uruchomiono. Dowodem tego są liczne pisma do PZKOl. z poszczególnych okręgów z prośbą o udzielenie miejsca na obozie jeszcze 15 kolarzom, zdaniami adresantów zasługujących na obóz.

Związek poczynił wybór kandydatów do drużyn narodowych na podstawie wyników w zeszłym sezonie — kłama więc już zapadła. Z drugiej strony warto podkreślić, że obóz w Wiśle nie będzie miał charakteru szkoleniowego, gdyż głównym jego zadaniem jest trening przygotowawczy przed wyścigiem z Pragi.

Na najbliższą niedzielę był przewidziany w Wiśle wyścig na przełaj o mistrzostwo Polski z udziałem m. in. uczestników obozu, jednak ze względu na opóźnioną wiosnę termin mistrzostw uległ odroczeniu i wyścig odbędzie się prawdopodobnie w pierwszej połowie kwietnia.

CZESI TEŻ SIĘ SZYKUJĄ

Podobnie jak i nasi kolarze również i czechosłowaccy szykują się do wyjazdu na obóz treningowy, który rozpocznie się 4 kwietnia. Komisja techniczna sekcji kolarskiej COS, która zajmuje się organiza-

cją wyścigu Praga — Warszawa, wyznaczyła 26 zawodników na obóz. Są to: Aubrecht, Bartos, Bohdan, Bolf, Dolezalik, Ejem, Hanusz, Holubec, Krejczu, Knezourek, Konarek, Javorzik, Jenik, Loos, Pavlas, Pavliczek, Pericz, Puklicky, Ružek, Siegl, Szramek, Vaverka i Veverka, Vesely, Vancara oraz Zika.

STARZY ZNAJOMI

Z kilkoma z nich kolarze nasi mieli okazję zmierzyć swe siły podczas zeszłorocznego wyścigu W—P—W. Krejczu zajął w wyścigu z Pragi do Warszawy drugie miejsce w ogólnej klasyfikacji indywidualnej, Pericz był czwarty z Kapiakiem. Siegl znalazł się wprawdzie na 10-y miejscu, ale z Polaków dał się wyprzedzić tylko Wrzesińskiemu i Kapiakowi. Bartos był 15-y (przed nim znów tylko cudzoziemcy).

Na trasie Warszawa — Praga Vesely był piąty, a przed nim z na-

szych zawodników tylko Siemiński i Wójcik. Loos (8-y) i Bohdan (10) dali się ubiec z Polaków jeszcze tylko Rzeźnińskiemu.

CSR I POLSKA PO 3 ZESPÓŁY

Jak wynika z ilości powołanych na te dwa obozy, zarówno Polska jak i CSR szykują się do wystawienia do wyścigu praskiego po trzech zespołów narodowych, które będą liczyły po 6 zawodników. Polska zwyciężyła drużynowo w obu wyścigach na trasie W—P—W, sądząc więc z sumiennych przygotowań na obozach treningowych, również i w tym roku zapowiada się zwycięstwo polskiej reprezentacji w zaciętej walce pomiędzy reprezentacjami obu państw, nie licząc innych konkurentów, którzy w tej chwili nie są jeszcze znani.

Rywalizacja Polski i CSR będzie tym bardziej interesująca, że oba kraje spotkają się tym razem w jednym wyścigu, demonstrując swe najlepsze osiemnastki. Z. W.

Za późno zaczynamy pływać

Młodzież szkolna ostoją pływactwa Węgier

(Z rozmowy z trenerem Knauszem)

S PROWADZONY przez Centralę AZS-ów, trener węgierski Mihály Knausz, wyjeżdża 25 marca do Wrocławia. Z kolei uczyć będzie tam pływania tamtejszych akademików.

Węgrzy zastają przy przeglądaniu rękopisów książki: „O pływaniu i me-



todach treningu”. Przed powrotem na Węgry ma zamiar ją wydać. Jest w kontakcie z tłumaczem, sądzi, że niedługo będzie gotowa do druku.

— Na jak długo pan wyjeżdża i, czy nie za szybko?

— Udaję się do Wrocławia na cały miesiąc. W Warszawie przebywałem trochę za krótko. Niestety, nie ma tu odpowiednich warunków. Myślę, że we Wrocławiu będzie lepiej. Jak mi mówiono, jest tam więcej krytych basenów, a tym samym i chętnych do nauki.

— Czy nie zechciałby pan, powiedziec nam, jako że poznaj już nasze możliwości w tej dziedzinie. — W czym tkwi zło, niskiego poziomu pływactwa u nas?

— Za późno zaczynamy uczyć pływac. Trzeba zacząć od najmłodszych. Wyniki nie przyjdą natychmiast, to

rozumiałe. I zmienić nauczanie młodzieży do pływania. Na Węgrzech, chłopiec czy dziewczynka przed pójściem do szkoły, idzie na basen. Naturalnie wymaga to pewnego poświęcenia, trzeba wcześniej wstać. Lecz wyniki mamy doskonałe.

— Taki Mitro György, zdobywca 4-go miejsca na Olimpiadzie w konkurencji 1500 m, czy też Szilard 6-ty na 100 m mają dzisiaj po 18 lat. W tym roku robią już maturę. To przesąd, że sport przeszkadza w nauce.

— Czy sądzi pan, że tylko dzięki poparciu szkoły takie pływaki

— Rzecz prosta, że potrzebne są kryte pływalnie. Jednak szkoła popierając i sama ucząc pływac, daje nam narybek. Zresztą, międzyszkolne zawody czy mecze pływackie, są również ciekawe — jak podobne... seniorów.

W zwierciadle warszawskiego basenu

★ Patrząc na Wielkiego, długolaniego trenera pływackiego AZS-u, otoczonego zawodnikami pytającymi: — Kiedy pan zaczynać nas trenować? — Kto powiedział: „Nikt nie jest prokiem we własnym kraju”...

★ Jabłoński jest nie tylko utalentowanym zawodnikiem ale i dobrym uczniem. Po za tym „sława” nie zawiodła mu w głowie... czego, z wyjątkiem pierwszej zalety, nie można powiedzieć o jego klubowym koleśku, o równie głośnym nazwisku...

★ W czasie konkurencji 400 m st. dowolnym dla pań, niektórzy z widzów pytali z zaniepokojeniem w głosie czy... aby dopłyną do mety? Dopłynęły, nawet Zawodna (SKS), która, naogół nie zawiodła.

★ Mroczkowski jest dobrym pływakiem ale... pechowym. Ilekroć mają się odbyć zawody, zawsze zachoruje. Radzimy miłemu zawodnikowi, żeby z tym pechem wreszcie skończył. Niech go... utop!

★ Jak miły był nastrój, wśród licznie zebranych widzów, świadczą reakcje publiczności w czasie rozdawania żetonów za 1-e miejsca. W wypadku, gdy otrzymywał go zawodnik wolano tylko raz: buzi!... Jeśli kobiecie... dwa!... Jednak rozdawca nagród, sekretarz PZP ob. Jabłoński, nie skorzystał tym razem z dopingu publiczności...

★ Zygmont (SKS) zwycięzca na 200 m st. klasycznym był bardzo wzruszony w chwili wręczenia mu żetonu... Nie trzeba się temu dziwić... ma zaledwie 17 lat. Sądzimy, że nagroda zachęci go do dalszej pracy i nowych żetonów.

Stanpo

Najmłodszy pływacz walczy

O mistrzostwo Polski

CIĘKAWA impreza organizuje Polski Związek Pływacki. Będą nią mistrzostwa Polski Juniorów i młodzików, mające odbyć się w toді 9 i 10 kwietnia.

Do konkurencji Juniorów dopuszczeni będą zawodnicy i zawodniczki poniżej 18-tych lat, którzy nie są mistrzami lub rekordzistami Polski w konkurencji seniorów. W konkurencji młodzików startować będą pływacy poniżej 14-tych lat.

Program zawodów obejmuje: 100 m st. dowol., kl., grzb., 200 m st. kl., 400 m st. dowol., dla juniorów i junierek oraz 100 m i 400 m st. dowol., 100 m kl. i grzb., 5×50 m st. dowol. i 3×100 m zm. dla chłopców i 100 m, 400 m dowol., 100 m kl. i grzb., 3×50 m zm. dla dziewcząt.

Odpowiedzi Redakcji

P. L. Miodziński, Szczepiło, pow. Koniń — Prośbę Pana są najzupełniej uzasadnione. List w tej sprawie wysyłamy.

B-6-002

Walka Związkowiec-Kolejarz położy kres żalom i pretensjom

C I Z CIĘŻKOATLETÓW, którzy uważali się pokrzywdzeni na niedawno odbytych mistrzostwach Polski w Katowicach, będą mieli okazję dowiedzieć swej wyższości na macie w ramach zawodów reprezentacji zrzeszeń

Polska-CSR w piłce rowerowej

Czechosłowacy wyrazili zgodę na rozegranie w Warszawie międzypaństwowego meczu z Polską w piłce rowerowej. Spotkanie odbędzie się w Warszawie na Stadionie W. P. w dniu 9 maja na zakończenie wyścigu Praga — Warszawa.

Czesi reprezentują w tej dziedzinie wysoką klasę, czego dowodem jest zdobycie przez nich w r. z. mistrzostwa świata w hali, gdzie brali udział zespoły dwuosobowe. W meczu w Warszawie wystąpią drużyny 6-osobowe, przy czym w reprezentacji CSR weźmie udział właśnie m. in. tych dwóch kolarzy, którzy zdobyli tytuł mistrzowski. Piłka rowerowa w Polsce uprawiana jest właściwie tylko na Śląsku, Jemu też przypadnie obrona barw w spotkaniu z CSR.

sportowych Kolejarz — Związkowiec

— W niedzielę zmierzą się ze sobą właściwie dwie reprezentacje Polski — mówi nam prezes PZA, W. Ziolkowski. — Z wyjątkiem 2—3 zawodników, wszyscy pozostali mogą śmiało znaleźć się w reprezentacji państwa.

Opinia prezesa PZA jest wynownym dowodem wartości imprezy, która zapoczątkowana przez Związkowca znajduje dalszy ciąg w spotkaniach pomiędzy poszczególnymi zrzeszeniami.

Kilka walk zapowiada się bardzo interesujące i będą one, rewanżem za mecz z Polską.

W muzeum reprezentant Polski Rokita (Zw.) zmierzy się z mistrzem Polski Sznajderem. Atleta Związkowca wycofał się z mistrzostw wskutek kontuzji, walka więc będzie toczyła się o moralny tytuł najlepszego zawodnika w tej kategorii.

W kugielce, mistrz Polski Toboła (Zw.) nie będzie miał trudności z młodym Grzędzielskim, który zapowiada się wprawdzie bardzo dobrze, jednak nie posiada jeszcze rutyny.

Szczególnie interesujące wypaść powinna walka w wadze piórkowej. Mistrz Polski Jasiński (Zw.) spotka się tu z wicemistrzem Kauchem, starym reprezentantem Polski. Na mistrzostwach Kauch uległ swemu przeciwnikowi, jednak w spotkaniu rewanżowym ma on szanse zwycięstwa, gdyż poznał już taktykę Jasińskiego.

Walka lekkich Stróżka (Zw.) z Jakubowiczem będzie o tyle interesująca, że w wypadku zwycięstwa Stróżka zajmie on miejsce Jakubowicza w obozie przed meczem z Bułgarią.

Trudne zadanie ma Mielczak (Kol.) w półśredniej w spotkaniu z rutynowanym mistrzem Polski Galasiem. Występ Mielczaka będzie sprawdzianem postępu naszej młodzieży. Na mistrzostwach Polski Gołaś zwyciężył Mielczaka dopiero w ostatnich minutach.

W średniej niepewny jest udział mistrza Polski w roku zeszłym Gryta (Kol.), który niedawno uległ wypadkowi. Gdyby jednak stanął się na macie wówczas spotkanie jego z Radoniem będzie b. atrakcyjne, gdyż obaj młodzi należą do klasowych zawodników. Radon reprezentuje dużą siłę połączoną z wielką wytrzymałością. Gryt natomiast przeciwstawia mu lepszą technikę. W razie nieobecności Gryta, Radon w walce ze słabszym fizycznie wicemistrzem Polski, Reda posiada większe szanse.

Mistrz Polski Bajorek (Zw.), stary rutyniarz, spotka się w półciężkiej z silnym, ale mniej rutynowanym Krawczykiem. Wreszcie ciężcy: niepewny udział kontuzjowanego niedawno Szajewskiego (Zw.), a w wypadku jego nieobecności zastąpi go Idzikowski w spotkaniu z Nowaczykiem. Dobry technik Idzikowski jest bardzo silny i niezwykle ambitny, zaś przeciwnik jego jest mniej wyrobiony technicznie i mniej rutynowany.

Sędziować będą: na macie W. Ziolkowski, na punkty — Szubański, Szczepiński i Galski.

Po zawodach studenci AWF demonstrują „dzudo” w bardziej skomplikowanych chwytach, niż na poprzednich pokazach.

Z. W.

Bismu sportowe ZMP. Redaguje Komitet Nakładem Spółdzielni Wydawniczo — Oświatowej „Czytelnik” Redakcja: Warszawa, Mokotowska 8 tel. 8.70-05, 8.70-01, 8.92-31 skrz. poczt. 344

Administracja (dział prenumeraty): Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16, tel. 8.10-26 Konto P. K. O. 1-8005

Prenumerata miesięczna wynosi zł 100.— Kwartalnie zł 300.— Egzemplarze wstępne wysyła się po uprzednim wpłaconiu na konto P. K. O. Nr 1-8005 licząc za egz. 12 zł.

Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odroczone przekazu Cena ogłoszeń: 50 mm × 1 cm = 80 zł Złożone w Drukarni ZMP, Warszawa Odbito w druk. RSW „Prasa”, Warszawa



Po raz piąty z CSR

i czy po raz czwarty porażka?

REPREZENTACJA Polski w koszykówce, która opuszcza w czwartek wieczorem Warszawę, aby udać się do Pragi na międzynarodowy mecz z koszykarkami CSR, nie wyjeżdża niestety pod dobrym auspicjami. Dwutygodniowy pobyt w lutym na obozie treningowym w Budapeszcie, mimo że był dla naszych koszykarek doskonałą okazją dla właściwego ukształtowania składu nie został pod tym względem należycie wykorzystany. Okazało się bowiem, że operowanie dwoma „piątkami”, czego aresztą nie stosują zupełnie naprawdę klasowe zespoły, nie zdało i tym razem egzaminu. Trzeba więc było wrócić do zestawienia zasadniczego składu z najlepszych indywidualnie graczy. Sek w tym, że w Budapeszcie nawet nie próbowano takiego zestawienia, a teraz w Warszawie, mówimy szczerze jest już trochę za późno!

Pół setki spotkań koszykarzy

AKAD. MISTRZ. ŚWIATA BUDAPEST 1935

1. P. — Łotwa	18:40
2. P. — Węgry	40:21
3. P. — Niemcy	22:7
4. P. — Francja	58:21

KRAKÓW 1936 R.

5. P. — Łotwa	30:24
---------------	-------

WARSZAWA 1936 R.

6. P. — Estonia	34:29
-----------------	-------

OLIMPIADA — BERLIN 1936 R.

7. P. — Włochy	28:44
8. P. — Łotwa	28:23
9. P. — Brazylia	38:25
10. P. — Kanada	15:42
11. P. — Meksyk	16:22
12. P. — Japonia	11:43

MISTRZ. EUROPY RYGA 1937 R.

13. P. — Francja	24:29
14. P. — Łotwa	32:25
15. P. — Czechosłowacja	39:19
16. P. — Litwa	25:32
17. P. — Francja	24:27

AKAD. MISTRZ. ŚWIATA PARYŻ 1937 R.

18. P. — Estonia	32:27
19. P. — Francja	46:15
20. P. — Francja	44:58
21. P. — Łotwa	36:40

RYGA 1938 R.

22. P. — Łotwa	20:42
----------------	-------

MISTRZ. EUROPY KOWNO 1939 R.

23. P. — Włochy	45:27
24. P. — Estonia	40:34
25. P. — Węgry	42:20
26. P. — Finlandia	46:13
27. P. — Litwa	18:46
28. P. — Łotwa	20:45

WARSZAWA 1939 R.

29. P. — Niemcy	50:10
-----------------	-------

MISTRZ. EUROPY GENEWA 1946 R.

30. P. — Luksemburg	45:28
31. P. — Włochy	25:40
32. P. — Węgry	21:34
33. P. — Belgia	22:39
34. P. — Anglia	50:22

MISTRZ. EUROPY PRAGA 1947 R.

35. P. — Rumunia	51:32
36. P. — Holandia	40:23
37. P. — Czechosłowacja	17:31
38. P. — Bułgaria	32:27
39. P. — Egipt	28:52
40. P. — ZSR	18:36
41. P. — Francja	29:62

BUDAPEST 1948 R.

42. P. — Węgry	24:55
----------------	-------

WARSZAWA 1948 R.

43. P. — Czechosłowacja	33:57
-------------------------	-------

IGRZYSKA BALK. SOFIA 1948 R.

44. P. — Rumunia	27:43
45. P. — Albania	47:16
46. P. — Węgry	33:42
47. P. — Bułgaria	31:37
48. P. — Czechosłowacja	19:56
49. P. — Trziste	35:27
50. P. — Jugosławia	55:44

1405:1653

„12” koszykarzy na CSR

Zyliński, Dowgird, Ulatowski, Barszczewski, Maciejewski — YMCA Łódź, Grzechowiak, Kolaśniewski, Jarczyński — ZKK Poznań; Pawlak — TUR Łódź; Bartosiewicz — AZS W-wa; Lelonkiewicz — Zryw Gdańsk; Dąbrowski — Wisła Kraków.

Jednak w myśl zasady: „lepiej późno, niż wcale” dwa ostatnie treningi naszych koszykarek w sali Ak. Wych. Fiz. na Bielanych, szły właśnie w kierunku ustalenia najlepszej indywidualnie „piątki”. W dużej mierze przyczynił się do tego wrocławski mecz YMCA Łódź — ZKK Poznań, w którym oba zespoły, a zwłaszcza łódzianie, wykazały, że nie można operować ich „piątkami” w meczu międzynarodowym.

Z KOPCIUSZKA — POTĘGA

Te właśnie momenty nie mogą nas trącać zbyt optymistycznie, aby koszykarki osiągnęły w Pradze możliwie przyzwoity wynik. O zwycięstwie przecież, nawet przy sprzyjających warunkach i dobrym przygotowaniu naszych reprezentantów nie można bowiem było by i tak marzyć. Dawno minęły już te

Dotychczasowe spotkania z CSR

1937 r. Polska — CSR	39:19
1947 r. Polska — CSR	17:15
1948 r. Polska — CSR	33:57
1948 r. Polska — CSR	19:56

czasy, kiedy koszykówka polska była potęgą europejską, a Czesi... kopciuszka. Teraz, po wojnie, role te radykalnie się zmieniły. Na domiar złego z 12 koszykarek, wyjeżdżających do Pragi, trójka poznańska: Grzechowiak, Jarczyński i Kolaśniewski zjawia się w Warszawie zamiast w poniedziałek wieczorem, dopiero w środę rano, tak że trener Kłyszewski nie mógł operować pełnym kompletem zawodników.

Mimo tych niezbyt pomyślnych naszych horoskopów nie wątpimy, że koszykarki wydobędą z siebie maksimum sił i umiejętności, aby wyjść z honorem z ciężkiego i trudnego spotkania, jakim jest mecz z Czechosłowacją — mistrzem Europy z 1946 r., a wicemistrzem z 1947 r.

Mecz ten będzie ich 51 spotkaniem międzynarodowym. W okresie od 1935 r. do 1939 r. rozegrały 29 międzynarodowych meczów. Reszta spotkań (21) przypada na lata 1946, 47 i 48. Ogólny bilans wyraża się 24 zwycięstwami do 26 porażek. przy ujemnym stosunku koszy 1603:1653. Przeciwnikami naszych koszykarek było 24 państw.

CSR — POLSKA 3:1

Mimo dużej ilości rozegranych spotkań z repr. CSR walczyliśmy zaledwie 4 razy. Pierwszy mecz odbył się na mistrzostwach Europy 1937 r. w Rydze. Wówczas Czesi jechali się nie liczyli — odnieśliśmy więc zwycięstwo 39:19, które okazało się potem jedynym naszym sukcesem nad nimi. Następne kontakty z naszym najbliższym sąsiadem przypadają na okres powojenny. W 1946 r. na mistrzostwach Europy w Genewie los nie zetknął bezpośrednio koszykarek polskich z czeski. Zajęli oni pierwsze miejsce w turnieju — my przedostatnie, dziewiąte. Dopiero w 1947 r. w Pradze, również na mistrzostwach Europy, dostaliśmy pierwszy ciężki CSR wygrała 51:17, zdobywając w ogólnej klasyfikacji wicemistrzostwo Europy (za ZSR) My, już lepsze, bo 6 miejsce. Trze-

cie spotkanie, to wizyta koszykarek czechosłowackich w marcu 1948 r. w Warszawie. Wynik 57:33 dla CSR. Ostatni, czwarty mecz odbył się w ramach Igrzysk Bałkańskich w Sofii, w czerwcu 1948 r. Jeszcze raz musieliśmy uznać bezsporną wyższość naszego sąsiada, ulegając mu 19:56. Ogólny stosunek koszy, w tych czterech spotkaniach 183:108 dla CSR.

GRZECZOWIAK REKORDZISTA

Dwunastka reprezentantów, która wyjeżdża do Pragi, to w większości stare wygi, jeśli chodzi o udział w spotkaniach międzynarodowych. Prym wiedzie niezmordowany Grzechowiak, który kosztował reprezentanta wózek po raz pierwszy w 1936 roku. Rozegrał 34

spotkania międzypaństwowe. Drugi jest Bartosiewicz — 19 spotkań. Zaczął grać w reprezentacji Polski dopiero w 1939 r. Reszta zawodników, ostrogi reprezentantów zaczęła zdobywać dopiero po wojnie: Jarczyński — 18 spotkań, Zyliński — 15, Ulatowski — 14, Dowgird, Barszczewski i Kolaśniewski — po 8 oraz Pawlak — 2. Debiutantami będą Maciejewski, Lelonkiewicz i Dąbrowski.

Reprezentacja Polski spotka się z repr. CSR w sobotę 26 bm., w Pradze. Następne dwa spotkania pod firmą repr. Warszawy rozegra w Kolonie (27 bm.) i w Morawskiej Ostrawie (29 bm.) — z reprezentacjami tych miast. (szer.)

Panie pod koszem

o tegoroczne mistrzostwo Polski

TRZYNIOU turniej finałowy o mistrzostwo Polski w koszykówce kobiet, który przy udziale czterech zespołów rozpoczyna się w piątek 25 bm. w Grudziądzu, będzie rewią naszych najlepszych koszykarek, jednak w zmniejszonym wydaniu. W trzech poprzednich powojennych mistrzostwach startowało bowiem więcej drużyn: w 1946 r. w Łodzi — 5, w 1947 w Krakowie — 6 i w 1948 r. w Warszawie — 5.

Do tegorocznych rozgrywek zgłosiło się początkowo 10 zespołów, niestety 3 z nich wycofały się, jeden z braku funduszy zrezygnował z wyjazdu a dwa przyjęły warunkowo — PZKSS, wobec niepodjęcia się przez Okręgi organizacji rozgrywek półfinałowych, nie dopuścił do puli finałowej.

Pozostała więc stawka czterech drużyn: SKS Warszawa, Polonia Warszawa, Wisła Kraków i Zryw Łódź — choć zalicza się niewątpliwie do najlepszych w Polsce (konkurować z nimi mogłyby jeszcze z powodzeniem AZS Warszawa) nie da właściwego obrazu koszykówki kobiecej w Polsce, który dopiero w tym

roku, właśnie poprzez rozgrywki półfinałowe, a potem finały, mogłyby być właściwy. Koszykarki bowiem zaczęły już wychodzić z głębokiego impasu, pokazało się wiele nowych młodych zawodniczek, którym brak było poważniejszych spotkań. Pierwszą oznaką poprawy był obóz przygotowawczy w lecie ub. roku przed wyjazdem na Igrzyska Bałkańskie oraz sam turniej w Sofii, gdzie Polki osiągnęły niespodziewanie b. dobre wyniki.

Teraz przy wspólnej winie klubów, okręgów i PZKSS-u częściowo zmarnowano osiągnięcia z ubiegłego sezonu.

KTO WYGRA?...

Powracając do mistrzostw w Grudziądzu, to będą one również spraw-

— Co pan wybierze z trzech imprez najbliższej soboty i niedzieli? — pytamy piłkarza, koszykarkę i opiekuna sekcji piłki ręcznej ZKK Polonia w jednej osobie — Henryka Jaźnickiego. — Wszystkie trzy! W czwartek jadę z koszykarkami do Grudziądza, w sobotę już będę w Warszawie, aby zagrać w ważnym dla Polonii meczu koszykówki o mistrzostwo kl. B z Bzurą, a w niedzielę rano „wyjaduję” na śląsk, gdzie poprowadzę atak „czarnych koszu” przeciwko naszej imienniczce z Bytomia. Podziwiałeś meczy zapal i ambicję sportową Jaźnickiego, ale czy nie mierzy zamiarów ponad siły?

Niepunktualne koszykarki tracą szanse wygrania z CSR

PROJEKTOWANY 9 kwietnia rewanżowy międzypaństwowy mecz koszykarek kobiecej Polska — CSR prawdopodobnie nie dojdzie w tym terminie do skutku, gdyż większość wyznaczonych na wyjazd kandydatek nie śpieszy się jakoś z nadesłaniem dokumentów potrzebnych do uzyskania paszportów.

Być może gdyby wiedziały one, że w dniu tym niestety wyjątkową okazję uzyskania... dobrego wyniku z koszykarkami CSR — wykazałyby więcej zbytkowości i punktualności.

Równocześnie bowiem odbędzie się w Budapeszcie spotkanie koszykarek stolicy Węgier i Pragi, na który wyjeżdża 7 najlepszych zawodniczek CSR (ze Sparty). Okazja taka w późniejszym terminie (koniec kwietnia), w którym mecz ten ma się ewentualnie odbyć, zapewne już się nie zdarzy.

Opieszała grupa reprezentacyjna składa się z 22 koszykarek: Jaźnicka, Kamecka, Peters L. i Nowachowicz (Polonia W-wa), Tkaczyk, Rogowska, Parsznik, Wiśniewska i Wojewódzka (SKS W-wa), Czaplówna, Dziadkiewicz, Wojtyłowska i Gruszczyńska (AZS W-wa), Laptas, Kirschanek i

SPORT W ŚWITLICACH

W dniach 27 marca i 1 kwietnia 1949 r. w sali Domu Akademickiego odbyła się rozgrywka piłki siatkowej i koszykowej o Mistrzostwo Światlic Międzyoświatowych, będących pod opieką Sekcji Zajęć Międzyoświatowych Zarządu Miejskiego. W zawodach wzięło udział 11 zespołów męskich i żeńskich (ok. 100 zawodników). Organizacja zawodów spoczęła w rękach samorządu Światlic „Energia”, przy szkole im. M. Konarskiego.

W dniu 29 marca młodzież tych samych Światlic wzięła udział w zawodach pływackich, organizowanych na pływali Stocznego Ośrodka Kultury Fizycznej przy ul. Górnolaskiej 4.

Kto, co — i jak? po powrocie siatkarek z CSR

Po powrocie naszej reprezentacji siatkarek z Czechosłowacji kapitan związkowy siatkówki inż. K. Wirszyło podzielił się z nami następującymi krótkimi uwagami:

Spotkanie siatkarek CSR — Polska w dniu 12 marca br. w Pradze było trzecim z kolei. Pierwsze w lutym ub. r. w Warszawie zakończyło się zwycięstwem Polek 3:1, drugie (w ramach igrzysk Środkowoeuropejskich w Sofii — sierpień 1948 r.) dało wygraną Czechom 2:1, ostatnie uroczyste zakończyło się porażką Polski. Poziom wszechstronny mecz był bardzo wyrównany. Dwa spotkania, mianowicie pierwsze i ostatnie, rozegrane były w ramach dorocznych rozgrywek o puchar kryształowy, ufundowany przez Naczelnika Obce Sokolska CSR.

W czasie pobytu przedstawiciele PZKSS: prezesa — Z. Nawrockiego, przewodniczącego WSS — Cz. Czmocha i kpt. zw. — R. Wirszyło — przeprowadzono rozmowy z przedsta-

wicielami CSR — nacz. Penningerem oraz kierownikiem volley-ball'u czechosłowackiego — J. Stolem na cele, na temat współpracy i ustalenia kontaktów sportowego w tej dziedzinie piłki ręcznej. Przede wszystkim postanowiono doprowadzić do skutku spotkanie w siatkówce męskiej CSR — Polska (które nie odbyło się w marcu br.). Ma ono odbyć się 1 lipca bież. r. w Gottwaldowie (Zlin). Przedstawiciele PZKSS obiecali także poczynić wszelkie starania, by obebrać mistrzostwa świata w volley-ball'u męskim i mistrzostwa Europy w żeńskim, które odbędą się 10—19 września w Pradze.

Uzgodniono projekt zmian w dotychczasowych przepisach, który ma być wspólnie wysunięty przez CSR i Polskę na najbliższym kongresie FIVB. Odbędzie się on podczas mistrzostw w Pradze.

PZKSS postanowił wystąpić na kongresie z wnioskiem przyznania Polsce w 1950 r. pierwszych kobiecych mistrzostw świata w siatkówce kobiecej. Mistrzostwa w volley-ball'u męskim odbędą się w r. 1950 w Lizbonie.

Najlepszą ścinającą w zespole polskim podczas całego tournée była bezapelacyjnie English. Wojewódzka, najlepsza zawodniczka spotkania CSR — Polska nie wytrzymała fizycznie całej wyprawy, dalsze spotkanie grała wypraw. Najmłodsza zawodniczką drużyny polskiej okazała się Brzezińska, będąc najlepszą w obronie, wystawianą i serwach, a w potrafiła również skutecznie ścinając. Brakowało jej jedynie bloku. Zresztą brak ten był wadą w wszystkich zawodniczek (również i u Czechów). Kurcz, słaba w meczu międzypaństwowym, zrehabilitowała się całkowicie w Ostrawie, będąc tam najlepszą naszą zawodniczką.

Najmłodsze zawodniczki reprezentacji: Tomaszewska i Gruszczyńska wykazały największe opanowanie nerwowe i przeciętnie najmniej błędów od innych bardziej rutynowych.

Zespół polski był wszędzie przygryzany nadzwyczaj serdecznie przez organizatorów i społeczeństwo czechosłowackie. Specjalnie jednak wyróżniła się publiczność Ostrawy, wprost bezprzykładnie dopinająca drużynę polską. Rzecz warta do naśladownia przez większość gospodarzy!

4 x Polska — Rumunia pod koszem i przy siatce

RUMUNI, w pismach skierowanych do PZKSS, potwierdzili zagrożenie reprezentacji Polski w siatkówce i koszykówce w terminach uwzględnionych w kalendarzyku imprez międzynarodowych GUKF.

Koszykarki i koszykarze mają wyjechać do Bukaresztu na 15 maja, siatkarki i siatkarze na 28 czerwca.

Rewanżowe spotkania w Polsce projektowane są w sierpniu (koszykówka) i w październiku (siatkówka).

Ciekawym punktem listu Rumunów jest prośba o dokładne dane, dotyczące mistrzostw Europy, w koszykówce kobiecej, które wg ich wiadomości mają się odbyć jeszcze w tym roku w Polsce. Jak wiadomo, Polska zrezygnowała z organizacji tej imprezy jeszcze latem ub. roku. Nawiasem dodamy, że mistrzostwa te miały się odbyć w Polsce na jesieni... 1948 r.

Poza tym Rumuni zapraszają nas do Bukaresztu na projektowany międzynarodowy turniej volley-ball'u, który ma się odbyć w mistrzostwach świata siatkówki męskiej i Europy — kobiecej w Pradze i w jednym z miast CSR między 10 a 18 września br.

Szczyptorniści Sokół Slavia Praga chcą rozegrać w Polsce spotkania klubowe w dniach 24—26 czerwca. Rewanż we wrześniu w Pradze.

Wobec tego, że w tym czasie ma gościć w Polsce szwedzka drużyna Hellas, przyjazd Czechów będzie mógł ewentualnie nastąpić w innym terminie.

Hokeiści na lodowiskach CSR

Czy pod koniec sezonu nie szkoda zachodów i sił?!



MACIEJKO

BURDA



ŚWIACZEK

PALUS



WIĘCEK



SKARZYŃSKI



GANSINIEC



BRONOWICZ



ZIELIŃSKI



DYBOWSKI

W BIEŻĄCYM tygodniu rozegra reprezentacja hokejowa Polski dwa spotkania międzypaństwowe z Czechosłowacją. W czwartek na lodowisku Morawskiej Ostrawy, w sobotę w Ołomuńcu. Czechosłowacy, którzy swą politykę hokejową prowadzą bardzo planowo i rozsądnie, zdecydowali się wystawić przeciw słabemu przeciwnikowi polskiemu niemal pełną swą drużynę reprezentacyjną. Pierwszy napad będzie się składał z czołowych asów, drugi z młodych talentów raz z Ostrawy, a w następnym wypadku z Ołomuńca.

Taktyka kierownictwa czechosłowackiego jest zupełnie słuszną. Nie chce ono ponosić pełnego ryzyka, asekurować się więc swą ciężką artylerią, pod której osłoną walczyć będą i zdobywać doświadczone młodsze formacje. Sąsiedzi nasi mogą sobie na tego rodzaju eksperymenty pozwolić i mogą nawet z końcem sezonu organizować mecze międzypaństwowe. Mają one z ich perspektywy charakter szkoleniowy i orientacyjny.

Jaki jednak cel przyświecał polskiemu kierownictwu hokejowemu — dopytują nas z różnych stron. Komu potrzebny jest w obecnej chwili, gdy rozwija się już sezon letni, dwukrotny występ hokeistów — poprzedzony jeszcze jednym obozem, za który gdzieś, ktoś wydatkuje? Czy korzystać dydaktyczną, jaką wyniosą nasi nawpół dotrenowani hokeiści będzie tak wielka, że przyda się aż na następny sezon?

Nie chcemy naturalnie szukać dziu-

ry w całym! Sami pisaliśmy najwięcej o katastrofalnych warunkach, w jakich rozwija się (?) nasz hokej. Ba, dźwicz się wprost należy, że w ogóle jeszcze nim się ktoś zajmuje!

Całe szczęście jednak, że sport czerpie siły swe i entuzjazm przede wszystkim z fanatyków, jakich nie brak w żadnej gałęzi. Jest to piękne i pochwale godne, ale nie znaczy, że należy zawsze przyklaskiwać ludziom, którzy ubzdurali sobie, że głową przebijają mur. A takim właśnie nieodpowiedzialnym czynem jest próba wprowadzenia hokeja polskiego na szerokie międzynarodowe wody!

Występ w Czechosłowacji i połączone z tym wydatki (wcześniejsze czy późniejsze) miały by jeszcze sens, gdy

by zakontraktowano jako przeciwnika „zespół młodych” Czechosłowacji. Również i nasza drużyna składa się obecnie w większości z młodych, którzy nie mieli by jako taką szansę nawiązać może nie równą ale i nie kompromitującą walkę.

Nie wiemy, jak nastawia się Czechosłowacy. Jeśli wystąpią ze swym 60% garniturem i pójdą na całego, trudno będzie chłopcom naszym „zachować twarz”, tym bardziej, że jak wspomnieliśmy przygotowani ich nie było pełne. Wina w tym wypadku nie spada ani na zawodników, ani na kierownictwo, gdyż nie mają one wpływu na siły wyższe, które rządzą pogodą, a sztucznego toru w Polsce jak nie było tak nie ma!

Rozumiemy ambicje kierownictwa hokejowego, które na upór dążyło i przeprowadziło mistrzostwa. Rozumiemy też ambicję wystąpienia na szerzej arenie, ale wydaje nam się, że nie należy szaleć! Wszystkie te zrywy w bilansie końcowym nie dają efektu, który by pozostał w odpowiednim stosunku do wysiłków. Należy raczej skoncentrować się na działaniach na budowie sztucznego lodowiska, przypominając sobie o nim nie w październiku — lecz co najmniej w kwietniu!

Chłopcy nasi znajdują się zarówno w Mor. Ostrawie jak i Ołomuńcu przed zadaniem, przekraczającym ich możliwości. Będziemy zadowoleni jeśli dzięki ambicji i ofiarności wyjdą z opresji i nawpół obronną ręką. (tm)

Cracovia zdobyła mistrzostwo a KTH ogólną sympatię i uznanie

NAJWIĘKSZĄ sympatią widzów w Zakopanem cieszył się zespół KTH. Pierwszego dnia, zdawać się mogło, iż jest to skutek doskonałej postawy krynczan w walce z mistrzem Polski, Cracovią.

Krynczanie walczyli jak lwy. Nie ulekił się sławy starych „re-pów”, nie załamali się, gdy Cracovia prowadziła 3:0 po pierwszej tercji. Grał nadal z początkową werwą, a że mistrzom brakowało zaczynało tchu, gra wyrównała się i pod koniec spotkania panami na lodzie byli zawodnicy KTH!

— Jeszcze dwie minuty — opowiadano w Zakopanem — i byłoby po Cracovii.

Drugiego dnia KTH znów nieścisłiwie zaczyna. Siła prowadziła 2:0 po pierwszej tercji. Słazacy też są zespołem, wzbudzającym sympatię. Twardzi, ambitni, znają już wiele tajników hokeja. Poza bramkarzem wszyscy młodzi. Ale sym-

patia większości widzów jest po stronie KTH. Dlaczego?

Zespół krynicki ma przewagę i... ataki jego załamują się na nadzwyczaj szczęśliwie broniącym bramkarzu śląskim. As atutowy ślązaków Gansiniec „przyplął” się do talii samego asa KTH —

— Csoricha i zawodnik KTH nie mógł zrobić. Ślązak jednak stracił tak wiele „sił”, że gdy Csorich wycofał się, nie mógł dać rady Lewacki.

Lewacki

Sprzęt sportowy poszukiwany

W Pradze odbywają się Targi, gdzie specjalny dział stanowi sprzęt sportowy. Holandia wykazała wielkie zainteresowanie dla rakiet, a Polska i Rumunia dopytują się specjalnie o rakietki ping-pongowe. Związek Radziecki interesuje się nartami specjalnie zjazdowymi, Syria i Liban są nabywcami na każdy sprzęt sportowy łącznie z nartami.

W Lizbonie odbywa się turniej tenisowy zawodowców: Riggs pokonał Pallsa 6:1, 8:10, 8:6, a Kramer — Segura 3:6, 6:2, 6:1. Riggs — Segura 6:4, 4:6, 6:4, Kramer — Palls 6:2, 6:3. „Cyryl Kramer” rozegra jeszcze kilka turniejów w Europie.

Miesiące chodów w 6 państwach proponuje Czechosłowacja

Na interesujący pomysł wpadł Czechosłowacki Związek Lekkoatletyczny. Oto wystąpił do wszystkich państw demokracji ludowej z propozycją korespondencyjnych zawodów marszowych, a raczej chodów, gdyż w piśmie jest dokładnie określona zasada chodu w rozumieniu sportowym. Zawody miałyby trwać od 1—31 maja we wszystkich państwach, przy czym wyznaczono specjalną punktację dla poszczególnych państw, uwzględniając liczbę ludności. Punktacja ta jest następująca:

- 1) ZSRR 195 mln. mies. 1 pkt.
- 2) Polska 23 „ „ 8 „
- 3) Rumunia 16 „ „ 12 „
- 4) CSR 12 „ „ 16 „
- 5) Węgry 9 „ „ 21 „
- 6) Bułgaria 7 „ „ 28 „

Zawody odbywałyby się w trzech kategoriach: 1) mężczyźni od 18—60 lat — chód 10 km w maksymalnym czasie 1:30; 2) mężczyźni powyżej 60 lat, dziewczęta od 14—18 lat i chłopcy od 14—18 lat — dystans 5 km w 45 min.; 3) dziewczęta i chłopcy od 14—18 lat dystans 2.500 m w 25 minut.

W ten sposób np. Polak w wieku od 18—60 lat, który by przeszedł 10 km w czasie nie dłuższym niż półtorej godziny, otrzymałby 8 pkt., Rumun 12 p., Czech 16 p., a obywatel ZSRR tylko 1 pkt. O zwycięstwie decydowałaby największa ilość zdobytych punktów.

Projekt CSR jest nie tylko interesujący, ale i pożyteczny. W Polsce napotyka jednak na konkurencję w postaci Biegów Narodowych, których termin przypada właśnie w maju.

TRADYCJE polskiego łyżwiarstwa figurowego sięgają przed rok 1914 — jak uzupełnia słuszenie artykuł B. Stanisławskiego, jeden z przyjaciół naszego pisma p. A. P. F. przypominając, że — w jeżdżie parami wielkie triumfy święciła na lodowisku lwowskim para Przedzymirskich, która przed Bilorówną i Kowalskim oraz Kalusami doprowadziła jazdę parami do bardzo wysokiego poziomu.



PRZYJEMNY WYRAZ TWARZY

robią piłkarze AKS nie przeczuwając klęski w meczu z ZZK. Od lewej stoją: Durniole, Karmanski, Wiczorek, Kulik, Mrugała, Epodzieja, Januda, Barański, Muskała, Gajdek i Cholewa. Foto API



XIV

NA WIELKANOC na własne życzenie pozostaję w szpitalu. Chciałem mieć spokój, ciszę, obawiałem się ludzkiej ciekawości, która na pewno nie dałaby mi spokoju tam na „wolności”. W wilię Wielkiejnocy — co za niespodzianka! odwiedzi mnie znakomici oszczędnicy Marysia Kwaśniewska i mój kolega klubowy Eugeniusz Lokański. Upłynęła nam godzina na bardzo miłej pogawędce.

Miałem również szereg wizyt dziennikarzy, spośród których dwie szczególnie utrwaliły mi się w pamięci: red. Szenajcha i red. Kazimierza Gryzewskiego.

Wreszcie spotkałem w szpitalu moją koleżankę p. Danusię. Była w szpitalu na badaniu. Odwiedziła mnie i miałem możliwość odbyć z nią dłuższą rozmowę nacechowaną szczerością i serdecznością. Później p. Danusia odegrała poważną rolę w moim życiu, gdyż dzięki znajomości z nią wiele musiałem przemyśleć i o wielu sprawach zmienić swój sąd.

Z CIWF-u odwiedziło mnie jeszcze dwóch moich kolegów, Stanisław Górny i Adam Kowalski, u których zawsze się zatrzymuję podczas pobytu w CIWF-ie.

POŻEGNANIE ZE SZPITALEM

Z końcem kwietnia pełen ufności i wiary w przyszłość opuszczam szpital.

Wracam do zajęć w CIWF-ie, by tam pracować w dalszym ciągu nad sobą i jutrem swojego życia...

Musiałem teraz powziąć ostateczne decyzje co do dalszych losów, ponieważ uważałem, iż przede wszystkim powinienem wyjaśnić swoją życiową sytuację, a dopiero później zacząć zastanawiać się nad dalszymi krokami kariery sportowej. Postanowiłem wstąpić na studia do Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego na Bielanach. Uważałem, iż powinienem poświęcić swoje doświadczenie, nabyte na stadionach całego świata, sportowi polskiemu, ale jednocześnie sam dobrze rozumiałem, że niepodobna tych moich wiadomości należycie wyzyskać, nie poparzyć ich zasobem wiedzy teoretycznej i specjalnego przygotowania, które właśnie mogłem zdobyć w CIWF-ie. Zapisalem się też na słuchacza CIWF-u i jednocześnie rozpocząłem solidną pracę nad sobą, by móc przygotować się do egzaminu maturalnego, który miałby stać się uzupełnieniem mojego przygotowania do pracy pedagogicznej w dziedzinie szkolnictwa.

PRZYGOTOWANIA DO MATURY

Muszę w tym miejscu pochwalić się wobec moich wyrozumiałych i cierpliwych Czytelników i wyznać, iż w chwili pisania tych słów, moje przygotowania do egzaminu dojrzałości są na najlepszej drodze ku ostatecznemu i pomyślnemu zrealizowaniu. Pracuję ułownie nad sobą, by móc w najbliższym czasie przystąpić do egzaminu.

Zaproponowano mi objęcie sekcji kobiecej K. S. Warszawianka. Chętnie zgodziłem się na to, pod warunkiem jednakże, by połączono sekcję lekko-atletyczną z sekcją gier, co też wkrótce nastąpiło. Zabrałem się do nowej czynności instruktorsko-dierowniczkiej z wielkim zapałem, zachęcając koleżanki klubowe do licznego i sumiennego uczęszczania na treningi oraz do pracy nad sobą. Muszę tutaj z dumą i radością podkreślić fakt, iż moja praca spotkała się z bardzo życzliwym zrozumieniem wśród klubowych koleżanek, które chętnie uczęszczały na treningi, poświęcając sportowi dużo czasu i uwagi. Jednocześnie postarałem się o nawiązanie kontaktu z innymi klubami, urządziłem kilka meczów, między in. z chorzowskim „Stadionem”. Trzeba też przyznać, że zawodniczki Warszawianki uzyskały czynności doskonałych wyników, odnosząc liczne i cenne zwycięstwa. Wielkim sukcesem było pozyskanie dla sekcji chlubny naszej kobiecej lekkoatletyki, wielokrotnej rekordzistki świata i olimpijskiej mistrzyni — Stasi Walasiewiczówny. Wstąpienie do klubu tej świetnej zawodniczki wniosło ze sobą atmosferę wielkiego sportu. Stasia Walasiewiczówna spotkała się w klubie z nadwyraszerdym przyjeźdem zarówno ze strony zarządu, jak i wszystkich koleżanek i kolegów. Dokładaliśmy wszelkich starań, by nasza rekordzistka czuła się wśród nas jak najlepiej.

PRACA ORGANIZACYJNA

Jednocześnie z pracą w sekcji lekkoatletycznej czynię pierwsze kroki na terenie pracy organizacyjnej. Pracuję czynnie wraz z moim serdecznym przyjacielem i kolegą Feliksem Zubrem (kierownikiem męskiej sekcji lekko-atletycznej Warszawianki), na terenie WOZLA. Praca ta bardzo mnie pociąga i chętnie garnę się do niej.

Myślę poważnie o pracy organizacyjnej i proszę jedynie Boga, by tak zarządził, aby zawsze na terenie organizacyjnym sportu polskiego pracowali ludzie dobrej woli, którzy mieliby poczucie odpowiedzialności za wykonanie przyjętych na siebie obowiązków.

ZBLIŻA SIĘ OLIMPIADA W BERLINIE

Zbliżała się XI Olimpiada w Berlinie. Za kilka tygodni miał się rozpocząć wielki turniej narodów całego świata o najpiękniejszy prymat, jaki zna sport — o laur olimpijski!

Jakże inaczej spodziewałem się tego roku — roku XI Olimpiady, gdy stałem w Los Angeles na podium zwycięzców, gdy złoty mi wręczono medal...

Wybrałem się do Berlina, jako doradca techniczny naszej ekipy lekkoatletycznej — kiedyś widziałem siebie w Berlinie, jako asa atutowego polskiej reprezentacji olimpijskiej. O swoich uczuciach, i doznaniach w związku z berlińską Olimpiadą nieco szerzej napiszę później, teraz chciałem ogólnie powiedzieć o przygotowaniach polskiej lekkoatletyki do Igrzysk Olimpijskich.

(d.c.n.)